



FUTBOL małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ marzec 2007 nr 3 (24)



W XII Plebiscycie na Piłkarza i Trenera Małopolski

Błaszczkowski i Kowalik triumfatorami

czytaj str. 3-5

W NUMERZE: • Plebiscyty, plebiscyty, plebiscyty... • Bajka o szklanych domach • Gdyby nie ta kontuzja
• Marząc o płycie • Sezon Franków • Dla wszystkich regionów • Vademecum arbitra

Małopolscy „fryzjerzy”

Niepisana reguła redakcyjnego wstępniaka, zamieszczanego w sportowych gazetach u progu piłkarskiej wiosny był tekst o tytule, będącego wariacją frazy „Piłka na środek – Zaczynamy!” Artykuł zawierał najczęściej wiązankę banałów i pobożnych życzeń (dobrej i ciekawej gry, rywalizacji w myśli zasad fair play) skierowanych do piłkarzy, sędziów, działaczy i kibiców. Czynień zadość dorocznej zasadzie, choć wydaje się, że tę uświęconą tradycję należałoby zawiesić na czas jakiś. Wiosną A.D. 2007 o niektórych środowiskach futbolowej rodziny najlepiej nie mówić nic! Może jedynie tyle, iż czas najwyższy rozpocząć szczerą proces samooczyszczania środowiska. Droga będzie żmudna, trudna i bolesna. Ale trzeba ją przebyć jak najszybciej. Arbitrzy skazani są na lustracyjny sukces, choć równocześnie muszą sobie zdawać sprawę, że operacja musi boleć. I boli!

Do niedawna chcieliśmy wierzyć, że mieszkamy w regionie Polski będącym pod szczególną troską. Łudziłyśmy się, że Małopolska i jej stolica, prastary Kraków, odporna jest na działanie złych sił i niskich emocji. Chcieliśmy wierzyć w nadprzyrodzoną siłę kulturalnego centrum, Wawelu, Rynku, Uniwersytetu Jagiellońskiego... Mit przysnął, bo przysnąć musiał. Przed kilkunastoma dniami wrocławska policja zatrzymała w Krakowie 50-letniego działacza sportowego Jacka P., byłego sędziego piłkarskiego i obserwatora PZPN. (Wcześniej zarzuty postawiono Aleksandrowi S. i Arturowi Sz.). Na środowisko futbolowe Podwawelskiego Grodu padł cień. Od tej pory już nigdy nie będzie tak jak dawniej...

Jack P. znany sędzia pierwszoligowy oraz liniowy arbiter międzynarodowy z najwyższej światowej półki uchodził za człowieka poza podejrzewaniem. Zaliczył Maracanę i Wembley. Szczycił się prowadzeniem trzech pojedynków podczas MŚ we Francji w 1998 roku, meczem o Superpuchar Europy w 1999 roku Lazio kontra Manchester United oraz sędziowaniem podczas Klubowych Mistrzostw Świata w 2000 roku. W sumie prowadził ponad 1100 meczów. Po zakończeniu kariery arbitra został obserwatorem Polskiego Związku Piłki Nożnej, działał w strukturach MZPN gdzie pełnił funkcję wiceprzewodniczący ds. Organizacyjnych Kolegium Sędziów.

Zawodowe życie Jacka P. (rocznik 1957 r.) związane było z milicją i policją. Przez długich 16 lat był „gliniarzem”. Pracował w wydziale dochodzeniowo-śledczym. Później związał się z agencjami ochrony. Prezesował firmie „Hektor”, która zabezpieczała między innymi stadion „Cracovii”. P. uważany był od lat za lobbystę na rzecz „Pasów”. Jack P. jest również autorem książki „Piłka nożna - przepisy gry - komentuje sędzia Jack P”. Niniejsze opracowanie, wydane w 2002 roku, to komentarz napisany do aktualnych, najważniejszych przepisów gry w piłkę nożną, bez zbędnego wdawania się w szczegóły. Stanowiło przewodnik dla kandydata na sędziego oraz cenną pomoc dla studentów wydziałów wychowania fizycznego i studiów trenerskich do dokładniejszego poznania i ugruntowania wiadomości na ten temat.

We wrocławskiej prokuraturze Jack P. przysnął się do stawianych zarzutów i złożył obszerne wyjaśnienia. Jest podejrzany o przekazywanie łapówek dla sędziów, którzy mieli wpływać na wyniki meczów, między innymi Cracovii i Podbeskidzia. Uważa się, że Jacka P. mógł „wspać” kolega po fachu Artur Sz. zatrzymany wcześniej przez wrocławskich prokuratorów. (Sz. w małopolskim kolegium sędziów był odpowiedzialny za szkolenie.)

Po zatrzymaniu swoich najbliższych współpracowników: Jacka P. i Artura Sz., szef sędziów w MZPN Stefan Socha złożył dymisję w trakcie czwartkowego (22 marca br.) zebrania Prezydium MZPN. Na funkcji szefa arbitrow zastąpił go tymczasowo, do kwietniowych wyborów, Janusz Hanhderek. W trakcie obrad Prezydium podjęło uchwałę o zawieszeniu Jacka P. w prawach członka MZPN.

Kilka dni po Jacku P. do wrocławskiej prokuratury dostarczono (w kajdankach) Krzysztofa S. Znany, aktualny międzynarodowy arbitr z Tarnowa, ma być zamieszany w ustawianie meczów w sezonie 2003/04 i ratowanie Polonii Warszawa przed degradacją z ekstraklasy. S. uchodził za przyjaciela obserwatora i niedawnego członka zarządu PZPN Wita Z. oraz szefa arbitrow z Wielkopolski Krzysztofa P. Był kajarzony z tzw. grupą karczewską. Sprzątał drużyną warszawskim - Legii, ale przede wszystkim Polonią. Kim jest Krzysztof S.? Ma 43 lata. Od 1994 roku prowadził mecze w ekstraklasie a od 1998 roku zyskał miano międzynarodowego arbitra. W 2006 r. był nominowany do piłkarskiego Oscara dla najlepszego sędziego, przyznawanego przez Canal+.

Komentarza nie będzie.

JERZY NAGAWIECKI



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 26 marca 2007 roku



Z głębokim żalem żegnamy
zmarłego nagle Zasłużonego
działacza piłkarskiego

śp. ANTONIEGO REICHELA

W latach 1974 - 2004 był przewodniczącym
Podokręgu Piłki Nożnej w Krakowie,
długoletnim działaczem społecznym Związku,
pełniącym wiele odpowiedzialnych funkcji,
zaangażowanym w procesie rozwoju piłkarstwa
krakowskiego i małopolskiego.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
najserdeczniejszego współczucia

Cześć Jego Pamięci
Zarząd, Działacze i Pracownicy
Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

Na Podhalu

POWSTAŁA RADA TRENERÓW

Przy Podhalańskim Podokręgu Piłki Nożnej powołano do życia Radę Trenerów. Jej szefem został Paweł Podczewiński, który w ostatnich dwóch latach wprowadził do piątej ligi Orkana Raba Wyżna i do ligi okręgowej LKS Szaflary. Oprócz niego w radzie znalazły się znakomite trenerskie osobistości Podhala: Bartłomiej Walczak (obecnie trener czwartoligowego Lubania Maniowy), Ryszard Darlewski (Sokolica Krościenko), Daniel Siwor (Jordan Jordanów), Daniel Kościelniak (Wierchy Rabka), Janusz Wiercioch (Dwójka Zakopane).

W trakcie pierwszego zebrania Rady powołano cztery reprezentacje podokręgu. Trenerem trampkarzy młodszych został Janusz Wiercioch, starszych – Daniel Kościelniak, juniorów – Ryszard Darlewski i juniorów młodszych Paweł Podczewiński. Kadra seniorów powołana zostanie w późniejszym terminie.

W działania Rady zaangażował się także prezes PPPN, Dariusz Mazur: - Mamy sporo pomysłów. Dla naszych trenerów będziemy organizowali kursokonferencje, które poprowadzą najwybitniejsi krajowi fachowcy. Ponadto zamierzamy nawiązać kontakty krajowe i zagraniczne, rozgrywać mecze z interesującymi rywalami.

XII Plebiscyt na Piłkarza i Trenera Roku dobiegł końca. Patronowali mu pospółu Gazeta Krakowska, Małopolski Związek Piłki Nożnej, Radio Kraków i TVP-3. Zwieńczył obchody 100-lecia krakowskiego piłkarstwa. Przypomnieć warto, że trzy kluby usytuowane na przeciwległych krańcach Małych Błon: Juvenia, Cracovia i Wisła swym rodowodem sięgają roku 1906. Podobną historią i niepoślednim dorobkiem nie mogą się poszczycić inne miasta w naszym kraju.

W studio telewizyjnym na Krzemionkach w Krakowie inaczej niż w latach poprzednich ogłoszono wyniki naszego Plebiscytu na Piłkarza i Trenera Roku. Dzięki gościnności TVP-3

ski, Giza, Baran i Cleber. O sześciu nieobecnych rozwozić się nie mam zamiaru. Winni się wytłumaczyć przed kierownictwami klubów Cracovii i Wisły oraz kibicami „Pasów”

Pod patronatem „GK” i MZPN

Błaszczkowski i Kowalik triumfatorami

Gałę Piłkarską zobaczyli także widzowie. Laureaci, ci obecni na gali, nie kryli satysfakcji z wyboru ich przez Czytelników „Gazety Krakowskiej” do grona najlepszych zawodników Małopolski.

Niestety, z grona 10. laureatów zobaczyliśmy jedynie czterech. Warto ich wymienić: Błaszczkowski

i „Białej Gwiazdy”, którzy wysłali kupony oddając na nich głosy.

Krakowska Gala Piłkarska była znakomitą okazją spotkania się ludzi futbolu. Plotkowano co niemiara, gratulowano zwycięzcom, wspomniano o niedocenionych. Wszyscy zauważyli, że w gronie nagrodzonych trenerów brakło tym razem szkole-



Jakub Błaszczkowski

niowca „Białej Gwiazdy”. Pierwszy raz od kilku dobrych lat. Druga obserwacja - tym razem w gronie zaproszonych nie widziałem piłkarskich arbitrow. To znamie obecnych czasów. A ponadto... najważniejsze, że rozmawiano o futbolu.

JAKUB BŁASZCZYKOWSKI
Najlepszy pomocnik Polski...
Jakub Błaszczkowski, najlepszy pomocnik Polski, z uśmiechem przyjął wybór na Piłkarza Roku. Młody pomocnik Wisły nie po raz pierwszy znalazł się w gronie laureatów

dokończenie na str. 4

Najlepszy Piłkarz Małopolski 2006 roku:

1. JAKUB BŁASZCZYKOWSKI – Wisła Kraków – 34 893 pkt.
2. PIOTR GIZA – Cracovia – 23 292 pkt.
3. PAWEŁ BROŻEK – Wisła Kraków – 22 755 pkt.
4. MARCIN BASZCZYŃSKI – Wisła Kraków – 21 510 pkt.
5. MARCIN BOJARSKI – Cracovia – 17 580 pkt.
6. RADOSŁAW SOBOLEWSKI – Wisła Kraków – 16 062 pkt.
7. ARKADIUSZ BARAN – Cracovia – 13 026 pkt.
8. DARIUSZ DUDKA – Wisła Kraków – 9948 pkt.
9. CLEBER – Wisła Kraków – 9738 pkt.
10. MAURO CANTORO – Wisła Kraków – 7977 pkt.

Najlepszy Trener Małopolski 2006 roku:

1. JERZY KOWALIK – Kmita Zabierzów – 19 305 pkt.
2. STEFAN MAJEWSKI – Cracovia – 8446 pkt.
3. ZBIGNIEW KORDELA – Okocimski Brzesko – 8436 pkt.
4. RYSZARD KRUK – Hutnik Kraków – 6675 pkt.
5. ANTONI SZYMANOWSKI – Przebój Wolbrom – 5406 pkt.

Odkrycie 2006 roku: PAWEŁ SZWAJDYCH – Cracovia

Piłkarz III Ligi 2006 roku: MARCIN PASIONEK – Hutnik Kraków

Piłkarz IV Ligi 2006 roku: TOMASZ PRÓKOP – Orzeł Dębno

Piłkarz V Ligi 2006 roku: KAMIL KARCZ – Cracovia II



Futbolowy dyskurs trenerów: Stefan Majewski (z lewej) i Jerzy Kowalik.

dokończenie ze str. 3

Błaszczkowski i Kowalik triumfatorami



Wiceprezes „Polskapresse-Kraków” Bernadetta Podlińska i redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” Janusz Kozioł wręczają nagrodę Piotrowi Gizie.

Plebiscytu. Przed rokiem Jakuba doceniono tytułem „odkrycie roku”, a że nie był to wybór trafny, świadczą kolejne wyróżnienie dwanaście miesięcy później. W tym czasie wiślak stał się jednym z najlepszych futbolistów w kraju.

Tuż po wręczeniu nagrody, jeszcze stojąc na scenie, Jakub Błaszczkowski udzielił pierwszego wywiadu w roli Piłkarza Roku 2006.

- Jaki był najmiłszy moment w minionych dwunastu miesiącach?

- Chyba nie powiem nic oryginalnego. Najmilej wspominam chorzowskie zwycięstwo z Portugalią. Czulem się po nim znakomicie.

- W Wiśle niezbyt często strzela Pan gole, ale za to dokładnymi podaniami otwiera drogę do bramki przeciwników. Z kim najlepiej współpracuje się Panu na boisku i dlaczego z Pawłem Brożkiem?

- No tak, rzeczywiście z Pawłem rozumiemy się bardzo dobrze, ale nie tylko. Również z pozostałymi kolegami współpraca układa się tak jak trzeba.

- Za nami już początek rundy wiosennej. Do jej zakończenia pozostało czternaście kolejek. Kto po ostatniej serii gier będzie świętował mistrzowski tytuł?

- Myślę, że jest to pytanie retoryczne. Nie widzę innej możliwości jak mistrzostwo Polski dla Wisły Kraków!

Piotra Gizę - ich głosami pomocnik Cracovii uplasował się na drugim miejscu ustępując pola tylko Jakubowi Błaszczkowskiemu.

- Nie spodziewałem się tego - rozgłaszał wszem i wobec Piotr Giza.

- Jak myślisz, za co szczególnie wyróżnili Cię kibice?

- Zapewne za... całokształt. Był taki czas, że strzelałem bramki, pojechałem na mistrzostwa świata. Kibice to pamiętają, dobrze oceniają moją grę, głosują.

- Wiśla co roku zajmuje pierwsze lokaty.

- Cracovia ma wszystko przed sobą.

- Czego można Ci życzyć?

- Dużo zdrowia. Jak będzie, to będzie i gra.

PAWEŁ SZWAJDYCH

Odkrycie:

Szczególnie ważne wydarzenie roku 2006?

- Na pewno występy w I lidze - zadebiutowałem z Legią na Łazienkowskiej. Niestety przegraliśmy, ale występ zmotywował mnie. Od tego czasu zacząłem grać regularnie. Wcześniej występowałem w III-ligowej Cracovii oraz Kmicie, z którą awansowałem do II ligi.

- Przed rokiem z tytułu „odkrycie roku” cieszył się Jakub Błaszczkowski - dziś najlepszy piłkarz.

- Na pewno bym sobie życzył pójść drogą Jakuba. Do tego bardzo daleka droga. Na razie zależy mi na wywalczeniu stałego miejsca w pierwszym składzie Cracovii.



Paweł Szwajdych

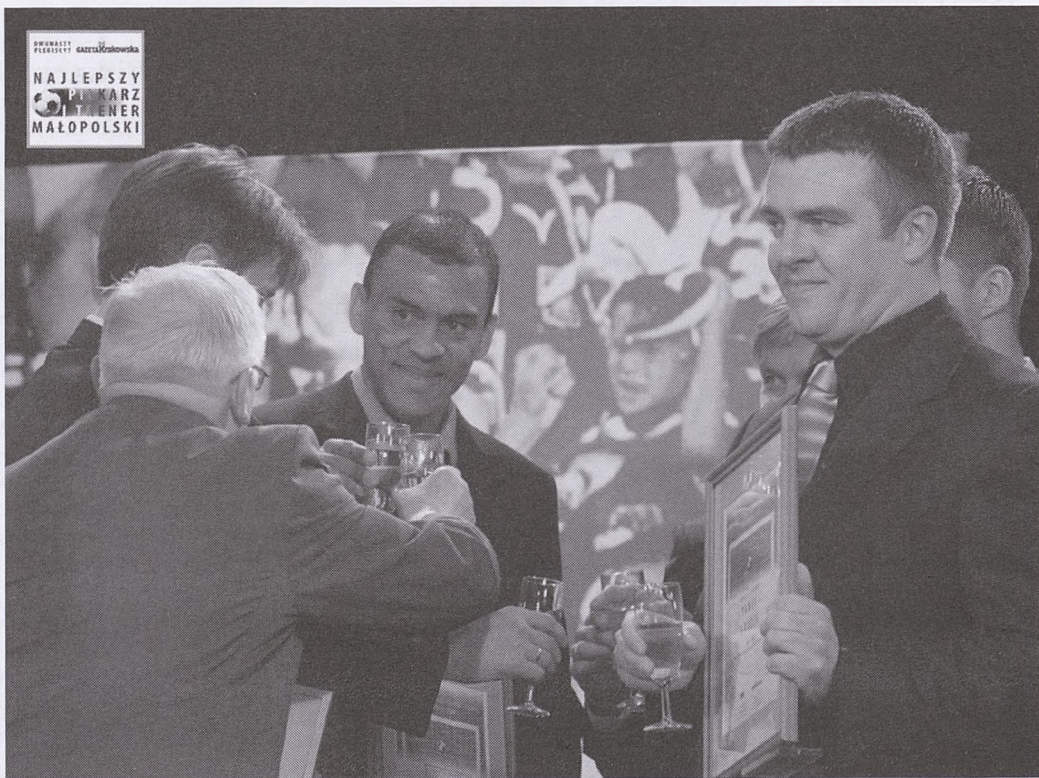
TRENER JERZY KOWALIK
Radny i trener

Jerzy Kowalik, zwycięzca XII Plebiscytu na Piłkarza i Trenera Roku, nie krył satysfakcji ze zwycięstwa. Bez wątplenia szkoleniowiec z Zabierzowa jest najbardziej wyrazistą postacią w środowisku trenerskim Małopolski. Swoją warsztat Kowalik zdobywał w latach gry w lidze polskiej i norweskiej, w trakcie licznych stażów, doskonalił podpatrując trenera Henryka Kasprczaka, z którym pracował blisko trzy lata.

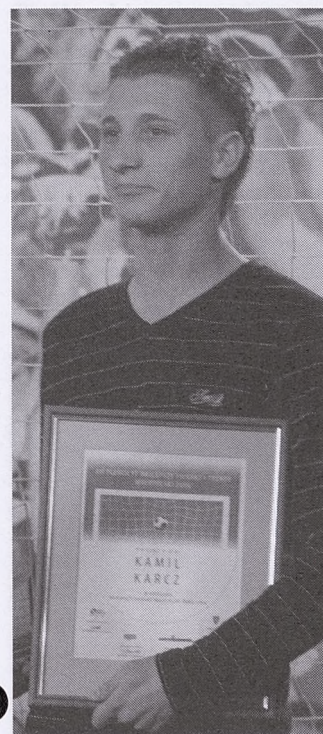
PIOTR GIZA

Powrócić do reprezentacyjnej formy

Kibice biorący udział w plebiscycie na najlepszego piłkarza Małopolski w 2006 roku bardzo mocno docenili



Maciej Madeja (kierownik drużyny Cracovii), Cleber Lima i prezes krakowskiej Wisły Mariusz Heler.



Najlepszy piłkarz V Ligi: Kamil Karcz.

Jurek Kowalik sprawdził się jako menażer w Kmicie. Potrafił wprowadzić klub z Zabierzowa do II ligi i dodatkowo, niejako równolegle, uzyskał mandat radnego w swej gminie. Na progu samorządowej kadencji, w listopadzie 2006 roku pytano

Kowalika o jego plany jako trenera i samorządowca.

Odpowiadał wówczas, że obie funkcje będzie starał się godzić. Jako trener marzy o sukcesach ukochanej Kmity, jako radny Nie przypuszczam, zamierza angażować się w rozwój bazy sportowej Zabierzowa i okolicy. - Ja bowiem przede wszystkim w tej strefie pragnę się realizować - mówi. - Punkt pierwszy to przystosowanie zabierzowskiego stadionu do potrzeb drugiej ligi. Punkt drugi to stworzenie Gminnego Centrum Sportowego, z którego mogliby korzystać nie tylko piłkarze i łuczniczki Kmity, ale wszyscy sportowcy klubów z terenu gminy. Moim zamierzeniem jest baczenie, aby w każdej z zabierzowskich wsi powstały boiska. Ponadto chcę położyć nacisk na umiejętne korzystanie ze środków unijnych na cele sportowe. Dość powiedzieć, że każdą inwestycję sportową można dofinansować z tych środków do wysokości nawet 75 procent!

W plebiscycie na najlepszego trenera naszego województwa bardzo dobre drugie miejsce zajął szkoleniowiec „Pasów”, Stefan Majewski. Popularnego „Doktora” wyprzedził jedynie trener Kmity Zabierzów. - Moja bardzo wysoka pozycja jest

przede wszystkim zasługą zawodników, bo to oni wypełniają moje polecenia i oni grają na boisku. Bardzo się cieszę - mówi trener Majewski.

Wielce zadowolonym laureatem wydawał się być trener Zbigniew Kordela - najwyższej klasyfikowany tarnowianin na liście laureatów. Pan Zbigniew w swej długiej karierze sportowej grał przez lat wiele w Tarnowskiej Unii a po zakończeniu kariery rozpoczął pracę trenerską. Pracował w Radłowie Radłów, Unii Niedomice, Unii Tarnów (juniorzy), 1992-03 (seniorzy), Rzemieślniku Pilzno (2002), Puszczy Niepołomice (2003-04), Malinex Kobylanka (2005) oraz obecnie w Okocimskim.



Tomasz Prokop

Tomasz Prokop, rocznik 1971, gracz Orła Dębno, został uznany najlepszym piłkarzem IV ligi. Ten doświadczony zawodnik grał w wielu klubach, na niemal wszystkich ligach poziomach. Słynął zawsze ze strzelania goli. Od lat czekał na uznanie. Zyskał je dopiero w 36. roku życia. Lepiej późno niż wcale.

Plebiscyt Tygodnika Podhalańskiego i Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej na piłkarza, trenera i działacza roku 2006 dobiegł końca. Głosami kibiców najlepszym bramkarzem wybrano Piotra Kołodzieja (Orkan Raba Wyżna), obrońcą - Pawła Polczaka (Orkan Raba Wyżna), pomocnikiem - Andrzeja Rabiańskiego (Watra Białka Tatrzańska), napastnikiem - Pawła Galika (Przełęcz Łopuszna), odkryciem roku - Rafała Gawrona (LKS Szaflary), trenerem - Wiesława Lewandowskiego (Orkan Raba Wyżna) i działaczem - Gabriela Szumala (Dunajec Ostrowsko).

Dodatkowo prezes PPPN, Dariusz Mazur uhonorował Józefa Heldaka i Bogdana Szeligę za wieloletnią współpracę, zaangażowanie i pomoc sponsorom. Uroczystość ogłoszenia wyników i rozdania nagród odbyła się w Ostrowsku.

Najpopularniejsi na Podhalu

Kołodziej, Polczak, Rabiański, Galik...

ANDRZEJ RABIAŃSKI
- prezes, piłkarz, działacz i sponsor



Człowiek orkiestra. Prezes, piłkarz, najlepszy snajper, działacz i sponsor Watry Białka Tatrzańska. Zakochany w piłce ze wzajemnością. Zdaniem fachowców aktualnie najlepszy zawodnik biegający po podhalańskich boiskach. Szybki, dobry technicznie piłkarz, znakomity drybler. Potrafi zakończyć akcję w pełnym biegu celnym strzałem.

GABRIEL SZUMAL - budowniczy

Gabryś Szumal, prezesa Dunajca Ostrowsko, to człowiek powszechnie na Podhalu znany nie tylko w środowisku futbolowym. Wprawdzie jego Dunajec istnieje dopiero od 8 lata a już prezes wspólnie z członkami zarządu zdolali podbudować jego obiekty. Szumal-radny dba o sportowe inwestycje. Gmina finansuje obiekty w Obidowej, a Knurów i Szlembark przygotowują się do wykupu gruntów pod boiska piłkarskie. W tym roku budżetowym powstanie szatnia w Klikuszowej i trybuna w Ostrowsku z miejscami na 400 osób oraz ogrodzenie boiska.

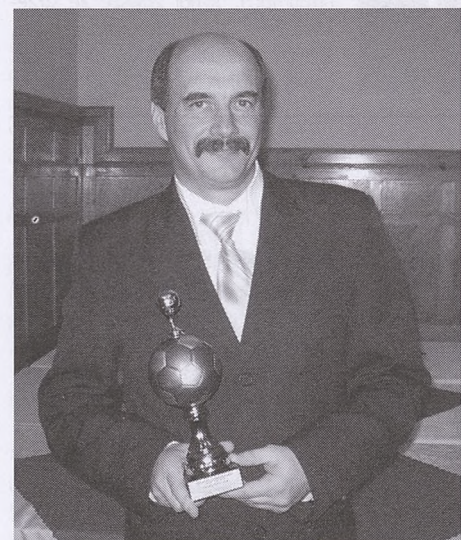
Pan Gabriel wiedzie życie z futbolówką od ponad 30 lat. Zaczynał w szóstej klasie podstawówki w

dawnym Dunajcu Ostrowsko od pojedynków w lidze wiejskiej. - Będąc w szkole średniej trafiłem do Motoru Nowy Targ. Następnie było nowotar-
skie Podhale i po kilkuletniej przerwie, Huragan



Waksmund. W 1999 roku postanowiliśmy założyć własny klub, Dunajec Ostrowsko. Prezesuje klubowi drugą kadencję.

WIESŁAW LEWANDOWSKI
- trener precyzyjny

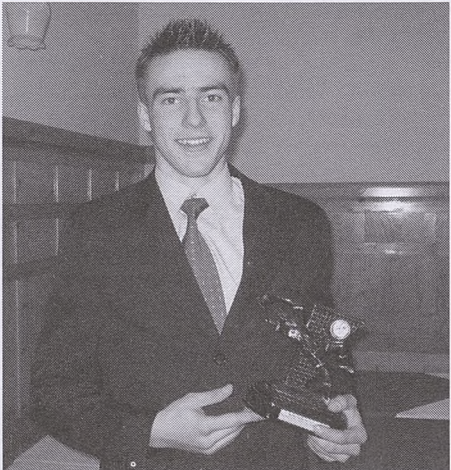


Wiesław Lewandowski piłkarskiego rzemiosła uczył się w klubach. W piłkę nożną grał w juniorach Wisły Kraków pod opieką trenera Andrzeja Turczyńskiego. Gdy ciężka kontuzja uniemożliwiła mu kontynuowanie dalszej kariery piłkarskiej nie zerwał ze sportem. Za zgodą lekarzy uprawiał wyczynowo lekkoatletykę startując w pierwszoligowej drużynie „Białej Gwiazdy”. W Orkanie Raba Wyżna, gdzie obecnie pracuje, opiekuje się młodzieżą. Jego zabiegi przynoszą efekty. Już w poprzednim roku podopieczni okazali się rewelacją w drugiej lidze.

Aktualnie nadal społecznie prowadzi juniorów Orkana, po rundzie jesiennej zespół przewodzi tabeli i przystąpi do barażu o awans do małopolskiej ligi juniorów. - Byłaby to wielka życiowa szansa i przystęp dla moich chłopaków. Najlepszy trener Podhala A.D. 2006 na co dzień uczy w gimnazjum ... matematyki, a piłka nożna jest jego wielkim hobby.

RAFAŁ GAWRON
- mistrz między słupkami

O 18-letnim wychowanku LKS Szaflary, Rafale Gawronie było bardzo głośno po zakończeniu



rundy jesiennej. Bramkarzem z Podhala zainteresowanie wykazywały Jagiellonia Białystok i Korona Kielce. Gawron, jak na swój młody wiek, sporo potrafi. Jego atutem są warunki fizyczne i młodość. Gra dobrze na przedpolu, na boisku potrafi antycypować, błyskawicznie wyjść z bramki i uprzedzić przeciwnika. Instynkt, intuicja to najważniejsze atrybuty bramkarza. Musi jeszcze poprawić technikę i nauczyć się dyrygować obroną.

PAWEŁ GALIK - piłka i hokej

Latem piłka, zimą hokej oto sportowa wizytówka 28-letniego napastnika Przelęczy Łopuszna. Tak na boisku jak i lodowej tafli należy do czołowych snajperów.

Paweł Galik, gdy tylko zaczął chodzić, od razu zainteresował się futbolówką. W wieku 15 lat debiutował w drużynie seniorów Przelęczy.



Wcześniej grał w juniorach. Kiedyś występował w ataku. Teraz gra na różnych pozycjach. -Wszystko zależy od tego kto przyjdzie na mecz. Często brakuje wielu piłkarzy. Wówczas staramy się tak poukładać drużynę, żeby wszystkie elementy dobrze funkcjonowały.

PAWEŁ POLCZAK
- stalowa zapora

Paweł Polczak dziś gra jako środkowy obrońca. Został powszechnie zauważony, gdy Orkan grał w małopolskiej lidze juniorów. Wówczas był

rozgrywającym. Wyróżniał się ogromnymi umiejętnościami. Polczak potrafi zarówno dokładnie zagrać piłkę do kolegi, jak i samemu wykończyć akcję.

Dlaczego zmienił pozycję? Trenerzy podjęli taką decyzję. Ale wiele się w jego grze nie zmieniło. Często uczestniczy w akcjach ofensywnych.

Od początku kariery jest wierny Orkanowi. Zaczynał kopać futbolówkę w szkole podstawowej. W juniorach trenował go Piotr Bogdał, potem Paweł Podczerwiński, a teraz pobiera

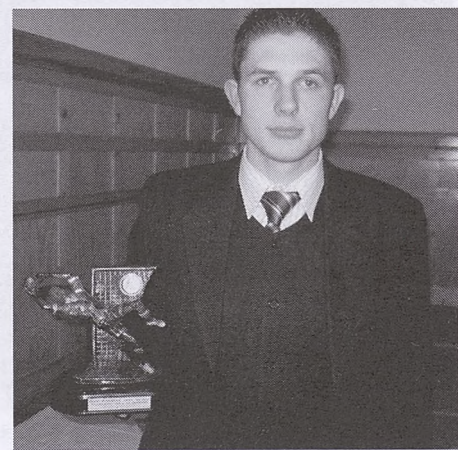


nauki od Roberta Szczypki. Twierdzi, że jest już zbyt stary, by marzyć o wyższej lidze. A jeśli już jakiś krok do przodu to tylko z Orkanem.

PIOTR KOŁODZIEJ
- golkiper (prawie) doskonały

Bramkarzem roku 2006 został Piotr Kołodziej. I nie ma w tym nic dziwnego zważywszy na fakt, iż zespół z Raby Wyżnej w klasie okręgowej stracił najmniej goli w lidze. Piotr Kołodziej okazał się rewelacyjnym zakupem. Przyszedł do Raby Wyżnej razem z trenerem Robertem Szczypką. Od tamtego czasu zespół zmienił się nie do poznania. Zaczął wygrywać, piąć się w górę tabeli.

Piotr Kołodziej do Orkana Raba Wyżna trafił z Zenitu Kasinka Mała. Wcześniej spędził trzy lata w szkółce piłkarskiej w Krakowie, grając w Hutniku. O swoich zaletach nie chce się wypowiadać. Wprawdzie natura nie obdarzyła go zbyt dobrymi warunkami fizycznymi, za to zrekompensowała talentem. Mimo nie najlepszych warunków radzi sobie wyśmienicie na przedpolu. Jest niezwykle sprężysty, skoczny i obdarzony doskonałym refleksem. Każda jego interwencja jest przemyślana.



W Limanowej spotkali się samorządowcy, przyjaciele sportu oraz futboliści, uczestnicy finału IX Plebiscytu na najpopularniejszego piłkarza i trenera oraz odkrycie roku 2006. Do sali starostwa powiatowego przybyli: Bronisław Dutka poseł na Sejm RP, Ryszard Niemiec prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie, wiceprezes Jerzy Kowalski oraz członkowie prezydium MZPN Wiesław Biernat - prezes Podokręgu Piłki Nożnej w Bochni, Dariusz Mazur - prezes Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej w Nowym Targu oraz Marian Kuczaj - prezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu.

Władze samorządowe reprezentowali: Jan Puchala - starosta limanowski, Franciszek Dziedzina - wicestarosta, Bolesław Żaba i Stanisław Piega - członkowie Zarządu Powiatu, Jacenty Musiał - przewodniczący Rady Powiatu i Tomasz Krupiński zastępca przewodniczącego. W piłkarskim świecie w Limanowej wzięli udział: burmistrz Marek Czaczk, przewodniczący Rady Miasta Ryszard Kulma, wójt gminy Jodłownik Paweł Stawarz, wójt gminy Limanowa Władysław Pazdan, wójt gminy Laskowa Stanisław Niebyska, wójt gminy Niedzwiedź Janusz Potaczek, dyrektor GOK w Łukowicy Andrzej Bargiel i sekretarz gminy Mszana Dolna Marek Chandzel.

Plebiscyt organizowany jest od 1998 roku. Z roku na rok zyskuje popularność i ciekawszą formułę. W IX Plebiscycie nowością dobrze przyjętą przez środowisko było poszerzenie formuły plebiscytu o kategorię „odkrycie roku”. Cieszy fakt, że plebiscytowej zabawie patronują znani samorządowcy Ziemi Limanowskiej. Wynika to z faktu, iż lokalne samorządy doceniają społeczną pracę działaczy piłkarskich, interesują się lokalną



Po raz IX

Łukasz Duchnik i Bogusław Bieda nagrodzeni

WYNIKI IX PLEBISCYTU NA NAJPOPULARNIEJSZEGO PIŁKARZA ZIEMI LIMANOWSKIEJ.

Po przeliczeniu 1916 kuponów wyłoniono zwycięzców: PIŁKARZE:

1. Łukasz Duchnik (MKS „Limanovia”)	7743
2. Adam Gawlik (MKS „Limanovia”)	5774
3. Jan Zasadni (MKS „Limanovia”)	5713
4. Ireneusz Potaczek (KS „Turbacz” Mszana Dolna)	4540
5. Paweł Białor (MKS „Limanovia”)	4516
6. Sebastian Wójcik (MKS „Limanovia”)	4138
7. Grzegorz Szynalik (KS „Turbacz” Mszana Dolna)	3419
8. Tomasz Smoter (MKS „Limanovia”)	3406
9. Zbigniew Rapacz (LKS „Witów” Mszana Górna)	3126
10. Andrzej Stróżak (LKS „Witów” Mszana Górna)	2673

ODKRYCIE ROKU:

1. Bogusław Bieda (MKS „Limanovia”)	3149
2. Grzegorz Dziadoń (KS „Tymbark”)	3128
3. Marian Tajdus (LKS „Orkan” Szczyrzyc)	2978
4. Ireneusz Potaczek (GKS „Orkan” Niedzwiedź)	2343
5. Paweł Pięta (MKS „Limanovia”)	2294

TRENERZY:

1. Jakub Wojtas (MKS „Limanovia”)	2517
2. Szymański Tomasz (KS „Turbacz” Mszana Dolna)	2428
3. Kamil Kurczab (MKS „Limanovia”)	2402
4. Mirosław Smoleń (MKS „Limanovia”)	2052
5. Tomasz Król (LKS „Uran” Łukowica)	1321

rywalizacją drużyn, efektem czego systematyczny wzrost nakładów zarówno na rozwój bazy piłkarskiej jak również na szkolenie zawodników. Nowością jest również wyróżnianie piłkarzy i trenerów dodatkowymi nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez burmistrzów i wójtów gmin, na terenie których grają i działają laureaci.

Tytuł działacza roku przyznano Stanisławowi Wojtasowi - zasłużonemu arbitrowi piłkarskiemu, obecnie przewodniczącemu Komisji Gier Limanowskiego Podokręgu.

Podokręg Piłki Nożnej w Limanowej należy do najbardziej prężnych w MZPN. Warto poinformować, że w sezonie 2006/2007 po raz pierwszy w historii Ziemi Limanowskiej na terenie Podokręgu została utworzona klasa A seniorów. To efekt rosnącej systematycznie liczby klubów sportowych oraz powstających nowych boisk. Mecze piłkarskie cieszą się ogromną popularnością wśród miejscowego społeczeństwa.

Opisana poniżej sprawa, z uwagi na skalę zjawiska, należy do typowych w naszym kraju. Regułą jest, że obiekty sportowe położone są w centrach dużych miast. Nierzadko powstały przed kilkudziesięciami laty, w innej rzeczywistości politycznej. Ongiś boiska i hale sportowe należały do strategicznych przedsięwzięć, do Polskich Kolei Państwowych, do wojska, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które to patronowały Wiśle, Legii, Lechowi, Hutnikowi. Gdy w nowej rzeczywistości dawni moiżni właściciele przekształcili się, zniknęli lub rozplynęli się, chrapkę na atrakcyjne działki

START NOWY SĄCZ

- Rok założenia: 1953
- Nosił równie nazwę Start-Beskid
- Najsynniejsi zawodnicy: Krzysztof Bieri, Kunegunda Godawska-Olchawa, Jerzy Jeż, Wojciech Kudlik, Zbigniew Leśniak, Ryszard Mordarski, Sławomir Mordarski, Jerzy Stanuch, Andrzej Wójs (kajakarstwo górskie), Beata Grzesik, Agnieszka Stanuch (slalom kajakowy)
- Inne sekcje: kajakarstwo, tenis stołowy, piłka nożna
- Najbardziej zasłużeni działacze: Stanisław Biskupski, Tadeusz Dobosz, Stanisław Fetter, Kazimierz Galas, Apolinary Głab, Jan Oracz, Krzysztof Szkaradek (obecny prezes), Stanisław Ślęzak

W ostatnich kilkunastu latach wiele jest przykładów prób zawłaszczania sportowych obiektów. W Krakowie głośno było o sporze (przegrany) o boczne boisku „Pasów”, w Tarnowie kilka miesięcy temu w niektórych głowach zrodził się zamysł kupczenia działką Tarnovii, położoną w samym centrum wiekowego grodu. W ostatnich tygodniach, w Nowym Sączu, samorządowa władza przekazuje niedwuznaczne sygnały, że byłaby skłonna rozpocząć proces zapomniania o dwóch bardzo zasłużonych klubach: Startie i Dunajcu. Pierwszym krokiem ku likwidacji obu sportowych organizacji byłoby pozbawienie ich obiektów, na których od kilkudziesięciu lat prowadzą swoją społeczną i wielce pożyteczną działalność. Wprawdzie wybrana demokratycznie władza miejska mówi jedynie o przeprowadzce obydwu klubów, jednak ludziom rozsądnym trudno sobie wyobrazić, że sądecki, miejski klub sportowy będzie nadal prężnie działał w... Zawadzie. Tam bowiem, do jednej z podśudeckich wsi, samorząd miasta proponuje przeprowadzić zacne kluby.

Perfidia

Nowy Sącz widzę ogromny – tak zapewne pomyślał rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Andrzej Blanda, i rozpoczął działania mające na celu budowę wielkich i nowoczesnych



Zbigniew Stepiński

obiektów sportowych w mieście nad Dunajcem. Można byłoby jedynie przyklasnąć tej propozycji, rzec – chwala pomysłodawcy godnego jego umysłu przedsięwzięcia, gdyby wizja rozwoju nie niosła w sobie tak wielkie dawki perfidii. Inwestycyjne przedsięwzięcie Andrzeja Balandy zakłada bowiem, że nowe obiekty powstaną na gruzach starych, że Instytut Sportu wyrośnie kosztem Startu

Bajka o szklanych domach

i Dunajca. Dlaczego koncepcja rozwoju sportu w Nowym Sączu ma przebiegać drogą likwidacji istniejących oraz doskonale zdomowionych na niej klubów – zrozumieć nie sposób. Trudności piętrzą się dodatkowo wówczas, gdy dowiadujemy się, że koncepcję tę wsparł prezydent miasta.

Oburzenia pomysłem nie kryją, co zrozumiałe, prezesi obydwu klubów: Krzysztof Szkaradek ze Startu i Andrzej Danek z Dunajca.

– Niemal z dnia na dzień mamy opuścić nasze boiska i hale sportowe. Mamy zostawić obiekty na pastwę losu, te miejsca gdzie przez dziesiątki lat spędzaliśmy czas jako sportowcy, szkoleniowcy, działacze. Decydenci z urzędu miasta zapominają, że boiska, hale, szatnie klubowe budowali dzięki społecznemu zapalowi. W tych obiektach jest częśćka NAS. Nikt nie zadaje sobie pytania, gdzie mamy sobie pójść, co stanie się z młodzieżą, którą zarziliśmy sportem...

Podobne nastroje targają i pozostałymi sportowymi działaczami. Chwycili zatem za pióro, napisali petycję, zebrali przeszło dwieście podpisów i zaadresowali ją do prezydenta miasta Ryszarda Nowaka. Protest działaczy i zawodników przeciwko planowanemu przekazaniu terenu i obiektów tego klubów Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej zabrzmiał na tyle donośnie, że został usłyszany w... mediach lokalnych.

W proteście czytamy: „Wymienione obiekty są wybudowane ze środków spółdzielców na terenie, który został oddany klubowi Start przez Miasto w wieczystą dzierżawę. (...) Powstały wysiłkiem

zaczęli wykazywać sprytni i cwani. Powołując się nierzadko na święte prawo własności lub uchwały samorządnych organizacji, zaczęli kupczyć zielonymi murawami futbolowych placów. Cel przyświeca im ciągle ten sam – mamona! Fakt, iż przy okazji zaniknie wiekowa organizacja sportowa, że na miejscu poświęconym potem pokoleń futbolistów stanie gmach biurowca lub centrum handlowe nie ma dla nich znaczenia. Niech wynoszą się starzy działacze, niech znikają kopacze ligowej piłki, niech młodzież i dzieci zamienią sportowe pasje na zajęcia mniej ambarasujące trawniki boisk.

dwóch pokoleń działaczy klubu. (...) Boisko do piłki nożnej posiada drenaż oraz nawierzchnię trawiastą jedną z najlepszych w mieście. W ostatnich latach, po dokonaniu komunalizacji, obiekty przeszły generalny remont, sfinalizowany ze środków Totalizatora Sportowego”.

I dalej: „Gdzie będą zlokalizowane parkingi dla potrzeb uczelni – może w planie jest zamknięcie

wszystkich ulic w obrębie Ogrodowej i Żeglarskiej? (...) Mamy wątpliwości, czy Pan Rektor był w obiektach i zapoznał się z wielkością terenu, na którym znajdują się kluby Start i Dunajec. Czy zdaje sobie z sytuacji sprawę, że hotele zaplanowane na płycie boiska piłkarskiego KS Dunajec przy każdej powodzi będą zalewane wodą podskórną? Chyba, że dowożenie gości do hotelu łodziami ma być promocją sportów wodnych”.

– Gdzie mają być prowadzone zajęcia dla prawie trzech setek sportowców, w tym sporej grupy osób niepełnosprawnych? – pytał na łamach „Dziennika Nowosądeckiego” Stanisław Ślęzak, najbardziej bodaj zasłużony działacz Startu, współautor sukcesów i medali paraolimpijskich narciarzy niepełnosprawnych. – Twórcy projektu chcą, by na miejscu po pawilonie, w którym – obok salki gimnastycznej – znajdują się również sauna, basen kajakowy i mini-siłownia, powstał stadion lekkoatletyczny z boiskiem piłkarskim. Wszystko w porządku, tylko gdzie pan rektor myśli zmieścić tenże stadion, którego długość powinna wynosić 160 metrów, posiadać osiem torów na bieżni oraz urządzenia do skoków i rzutów? A może inwestorom chodzi o to, by wybudować obiekt podobny do stadionu młodzieżowego im. Romana Stramki, gdzie bieżnia ma nieregularny obwód 330 metrów?

– Mogę wypowiadać się tylko w imieniu Startu, ale wiem, że podobnie rozgorczyli, wręcz wściekli są działacze Dunajca – zapewnia Ślęzak. – Moim zdaniem istnieje rozwiązanie problemu, które zadowoli wszystkie strony. Idealnym miejscem na

DUNAJEC NOWY SĄCZ

- Rok założenia: 1945
- Początkowo nosił nazwę Świt, później Spójnia i Sparta
- Najsynniejsi zawodnicy: Barbara Gorgoń-Flont, Zbigniew Gawior, Lucjan Kudzia, Ryszard Pędrak-Janowicz (saneczkarstwo), Stefan Ciapala, Aleksander Habela, Jerzy Olesiak, Józef Szymański (bobsleje, pierwszy w historii olimpijczyk z Nowego Sącza, podczas igrzysk w Cortina D'Ampezzo w 1956), Jan Frączek, Wojciech Gawroński, Kunegunda Godawska-Olchawa, Jerzy Jeż, Zbigniew Leśniak, Maciej Rychta, Jerzy Sandera, Ryszard Seruga (kajakarstwo górskie), Marcin Fałowski, Wacław Golec (siatkówka), Mieczysław Gwiżdż, Aleksander Klak, Piotr Kuczyński, Zenon Mandryk, Bogdan Obariń, Marian Prokop, Bogusław Szczeciński, Janusz Świerad, Piotr Świerczewski (piłka nożna, Klak i Świerczewski wywalczyli w Barcelonie srebrne medale olimpijskie)
- Inne sekcje: lekkoatletyka, piłka ręczna, boks
- Najbardziej zasłużeni działacze: Józef Biernat, Andrzej Danek (aktualny prezes), Antoni Gorgoń, Ryszard Gurbowicz, Antoni Kawecki, Władysław Mężyk, Zdzisław Popiela, Jakub Potoczek, Aleksander Stepiński, Władysław Zaroffe, Karol Ziobro

lokalizację obiektów Instytutu Sportu są tereny zawiadywane przez LKS Zawada. Pojawily się podobno jakieś kłopoty z ustaleniem prawa własności gruntu. Ale czy tak trudno ten problem wyjaśnić? O ile wiem, na podobną przeszkodę natrafiono przy budowie obwodnicy Starego Sącza. Władze gminy w krótkim czasie doszły do porozumienia z kilkudziesięciami właścicielami gruntu. Tam można było się dogadać, a u nas nie?

Z kolei prezes Dunajca, Andrzej Danek podkreśla, że do dzisiaj klub spłaca pewnej firmie dług za przeprowadzony przed kilku laty generalny remont hali. W Dunajcu ze świetnym skutkiem działają piłkarskie szkolki dziecięce. W momencie zaorania boiska pozbawione zostaną one możliwości kontynuowania treningów. Rzeczą dotyczy blisko trzystu chłopców.

Obiecanki

– Owszem, jako odszkodowanie za dewastację obiektu przez stacjonujące w nim w okresie stanu wojennego oddziały ZOMO, otrzymaliśmy z ministerstwa kultury fizycznej pieniądze na remont



Zatroskani prezesi: Andrzej Danek (Dunajec) i Krzysztof Szkaradek.

i wyposażenie hali, środki okazały się jednak dalece niewystarczające – informuje Andrzej Danek. Brakującą kwotę wygospodarowali na własną rękę, zyski czerpiąc głównie z wynajmu hali. Bawiem dotacje miejskie z roku na rok skromniejsze, z trudem wystarczały jedynie na szkolenie młodzieży. Nie ma się co okłamywać: w momencie kiedy na miejscu boiska powstanie kompleks hotelowy, działalność sekcji piłki nożnej przestanie mieć jakiegokolwiek sens – wyraża obawy na łamach „Dziennika Nowosądeckiego”. Z Unijnego Małopolskiego Programu Rozwoju Regionalnego, na wskrzeszenie Instytutu Sportu przyznano PWSZ 5 mln 750 tys. euro. Minister sportu Tomasz Lipiec obiecał dołożyć 15 procent, podobną kwotę zadeklarował minister Szkolnictwa Wyższego prof. Stefan Jurga. Instytutowi Sportu przyrzeczono 30 milionów zł. Rektor słusznie wyjaśnia, że pieniądze będą mogły być wykorzystane dopiero wówczas, gdy uczelnia uzyska odpowiednie tereny. Wiadomo

również, że PWSZ wystąpi do obecnego prezydenta z wnioskiem o lokalizację Instytutu na obiektach Startu i Dunajca. Właśnie przy ul. Kościuszki, bo inaczej pieniądze przepadną...

Hm, trudno. Jeszcze bardziej bowiem interesuje nas na ile oraz w jakiej walucie wycenia pan profesor Bialanda wkład obu zasłużonych klubów w to, aby w Nowym Sączu zdrowo chowała się młodzież. Dunajec oraz Start składają swą uczciwą ofertę od przeszło półwiecza. Zamiast niej roztacza się teraz miraż, choć o szklanych domach z powieści Stefana Żeromskiego czytały zapewne prababce obecne narybku. Wielopokoleniową i autentyczną troskę o sport ma zastąpić – w co wierzymy głęboko – szczerza troska o przejęcie atrakcyjnych terenów.

W bajkę o uczciwych intencjach, podobnie jak działacze Startu i Dunajca – nie wierzymy ani trochę. Ani tym bardziej takiej bajki nie przyjmujemy do wiadomości. Choćby powstała w niby mądrzej głowie.

JERZY CIERPIATKA
JERZY NAGAWIECKI

Zabór Dunajca i Startu?

Z góry zaznaczam, że wszystko co zostanie poniżej napisane, nie jest kontynuacją historycznego sporu pomiędzy zwolennikami intelektualnej koncepcji człowieka, a wyznawcami kultu jego prostackiej fizyczności. Jako posiadacz nadawanego przez Uniwersytet Jagielloński medalu Kalos Kagathos, symbolu platońskiej harmonii dobra i piękna, zmuszony jestem wystąpić w obronie dwu klubów sportowych, którym zagraża interes... wyższej uczelni! Sprawa dotyczy egzystencji Dunajca i Startu Nowy Sącz. Od pięćdziesięciu przeszło lat pracują one z nadzwyczajnym skutkiem dla dobra miejscowej młodzieży.

Specjalizując się w niekonkurencyjnych dziedzinach, poza - rzecz jasna - piłką nożną, która uprawiana jest po obu stronach drogi. Rzeczono kluby położyły wielkie zasługi w wychowaniu wybitnych zawodników, rozslawiających imię Polski na świecie. Dwie dziesiątki olimpijczyków wywodzących się z Dunajca i Startu (kajakarze, saneczkarze i piłkarze) mówią same za siebie. Tymczasem, w kręgach magistrackich Nowego Sącza, zamiast dożgonnego szacunku dla tego dorobku, coraz bardziej tężeje myśl o utrudnianiu życia klubom.

Od jakiegoś czasu trwa proces wydziedziczenia ich z obiektów, stanowiących naturalną bazę ich działalności. Na oba stadiony i przyległe do nich budynki, których zasadniczą częścią są hale sportowe, zagłębia parol administracja miejscowej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Jako pierwszy pod magistracki młotek poszedł obiekt kubaturowy Dunajca. Zarządza nim już PWSZ, a niedawny gospodarz, czyli klub i jego sekcje, muszą zadowolić się rolą podnajemcy paru pomieszczeń i hali. Faktury za czynsz systematycznie lądują na biurku prezesa Andrzeja Danka. Nic nie znaczy, że obiekt powstał ze społecznych środków, że Dunajec też dołożył własne środki na modernizację i konserwację. Szczęściem uczelnia nie ma ambicji wyczynowych i piłkarze mają swobodny dostęp do płyty boiska...

Ma natomiast uczelnia plany inwestycyjne, ściśle związane z terenami zarówno Dunajca, jak i sąsiedniego Startu. Aby się ziszczyły należy najpierw podważyć sens istnienia dwu klubów w tej części miasta. Następnie doprowadzić do ograniczenia ich działalności lub wysiedlania z zasiedlonego terenu. W środowiskach obu stowarzyszeń sportowych narasta więc opór przeciwko projektom zagrażającym ich bytowi.

Szczególne oburzenie wywołały te głosy uczelnianych zarządców, które poddawały w wątpliwość sens istnienia w Nowym Sączu wielu klubów sportowych. Co bardziej przekorni sympatycy Dunajca i Startu odrzucają rzeczony argument. Twierdzą, że tak jak w Nowym Sączu jest miejsce dla dwu wyższych uczelni, tak i nie jest przesadna obecność w 80-tysięcznym grodzie, 10 sportowych organizacji!

RYSZARD NIEMIEC

Po wywalczeniu w 1978 roku tytułu mistrza kraju przechodziła Wisła Kraków różne koleje losu. Pojawiała się w europejskich pucharach, ale też nie zawsze potrafiła zachować pierwszoligowy status. Zdarzyła się też koszmarna wpadka natury moralnej, kłeska 0-6 z warszawską Legią na zakończenie sezonu 1992/

Sezon Franków

WISŁA KRAKÓW: Artur Sarnat, Jakub Wierchowski oraz Paweł Adamczyk, Krzysztof Bukalski, Ryszard Czerwiec, Daniel Dubicki, Tomasz Frankowski, Grzegorz Kaliciak, Radosław Kaluźny, Tomasz Kulawik, Jacek Matyja, Olgierd Moskalewicz, Grzegorz Niciński, Paweł Nowak, Sławomir Paluch, Grzegorz Pater, Krzysztof Smoliński, Ibrahim Sunday, Kazimierz Węgrzyn, Bogdan Zajęc, Marek Zajęc, Jakub Żurek. Trener - Franciszek Smuda.

Bez złudzeń

Zadanie sprawienia psikusia konkurentom spadło na barki Wojciecha Łazarka, ale strata punktowa do rywali okazała się zbyt duża do zniwelowania. Jeszcze w trakcie sezonu 1997/98 stało się tajemnicą poliszynela, że na stadionie przy ul. Reymonta pojawi się wkrótce Franciszek Smuda. „Franz” notował w tym okresie doskonałą passę, prowadzony przez niego Łódź Widzew dwukrotnie z rzędu sięgał po mistrzowską koronę. Pora przenosin pod Wawel nastąpiła w momencie zarysowania się kryzysu Widzewa, który zdołał wywalczyć w ekstraklasie zaledwie 4. lokatę. Premiera Smudy w Wiśle przypadła na mecz z Odrą Wodzisław, pokonaną w niezbyt efektownym stylu 2-1. Podczas wyprawy do Warszawy (3-1) sprzymierzeńcem „wiślaków” okazał się ich były kolega klubowy, Marcin Jalo-cha, który „samobójczo” wpakował

piłkę do siatki „Czarnych Koszul”. To były bardzo miłe jeszcze młodsze początki. Preferując niezmiennie ofensywny styl gry Wisła polylała jedną przeszkodę za drugą. Nic do gadania nie miała Legia, odesłana z ciężkim bagażem w drogę powrotną do domu (4-1). Wprawdzie Bartosz Karwan zdołał odpowiedzieć na gola Tomasza Frankowskiego, ale po zmianie stron Grzegorz Niciński, Grzegorz Kaliciak i Daniel Dubicki pozbawili „wojskowych” jakichkolwiek złudzeń. W identycznych rozmiarach przegrał w Krakowie chorzowski Ruch, którego kosztem ustrzelili dublety „Frank” oraz Kazimierz Węgrzyn. Inna sprawa, że „niebieskim” mocno skomplikowało życie zmarnowanie karnego przez Krzysztofa Bizackiego. Z kłopotami przebiegało okazanie wyższości nad Widzewem (3-1), dopiero w ostatnim kwadransie Grzegorz Pater i Frankowski przesądziли o ciężko

93 odbiła się głośnym echem w całym kraju. Zasadnicza zmiana sytuacji, a ściślej jej kolosalna poprawa, nastąpiła z chwilą wkroczenia do akcji przez właściciela „Tele-Foniki”, Bogusława Cupiałę. Ze średniaka bardzo szybko przeistoczyła się „Biała Gwiazda” w zespół zdolny powalczyć o najwyższe cele.

wywalczonym zwycięstwie. Zupełnie niespodziewanie przyszło przelknąć gorzką pigułkę w połowie listopada, akurat w spotkaniu pierwotnie wyznaczonym na początkową fazę sezonu. Marek Zajęc pechowo pomylił kierunki zaraz po pierwszym gwizdku meczu z Zagłębiem Lubin, które sensacyjnie wywiozło z Krakowa komplet punktów (1-0).

Pół tuzina

Wiosenny rewanż w Lubinie przebiegł za to absolutnie pod dyktando „wiślaków”, worek z trzema golami otworzył Radosław Kaluźny, który do Wisły trafił właśnie z Zagłębia. Drugą porażkę, znów u siebie, odnotowała Wisła w boju z polonistami, których głównym atutem okazała się ekspresowa szybkość Emmanuela Olisadebe (1-3). Zgola innych doznań dostarczył skrajnie jednostronny mecz z Ruchem Radzionków (6-0). Po zaaplikowaniu gościom aż

grze, o czym świadczyła wysmieniona różnica bramkowa (75-23). Przewaga punktowa nad Widzewem i Legią sięgała 17 „oczek”, była to przepaść. Podobnie miążdząca przewagę nad resztą stawki (ale w wymiarze punktowym jednak zdecydowanie mniejszą) notował w 1961 roku bezkonkurencyjny Górnik Zabrze... Z kolei Tomek Frankowski z dorobkiem 21 bramek został najsukuteczniejszym snajperem ligi, minimalnie wyprzedzając widzewiaka Artura Wichniarka. Wiślę zapewne stać było na skuteczne powalczenie o awans do Ligi Mistrzów, lecz tej kwestii nie można było zweryfikować. Cena za trafienie nożem Dina Baggio we wcześniejszym meczu z Parmą (1-1) była bardzo słona, polegając na banicji z europejskich pucharów. Tym większa szkoda, że spotkało to akurat taaaką Wiślę...

JERZY CIERPIATKA

Wisła - Widzew Łódź 3-1 (d), 0-1 (w)
Wisła - Legia Warszawa 4-1 (d), 2-1 (w)
Wisła - Lech Poznań 2-1 (d), 3-1 (w)
Wisła - Polonia Warszawa 1-3 (d), 3-1 (w)
Wisła - Ruch Radzionków 6-0 (d), 1-1 (w)
Wisła - Górnik Zabrze 2-1 (d), 2-2 (w)
Wisła - Zagłębie Lubin 0-1 (d), 3-0 (w)
Wisła - Stomil Olsztyn 3-0 (d), 2-1 (w)
Wisła - Ruch Chorzów 4-1 (d), 1-1 (w)
Wisła - ŁKS Łódź 1-1 (d), 3-0 (w)
Wisła - Amica Wronki 1-0 (d), 3-1 (w)
Wisła - Pogoń Szczecin 4-0 (d), 4-0 (w)
Wisła - Odra Wodzisław Śl. 2-1 (d), 2-0 (w)
Wisła - GKS Bełchatów 4-0 (d), 3-0 (w)
Wisła - Katowice 4-1 (d), 2-1 (w)

1. Wisła Kraków	30	73	75-23
2. Widzew Łódź	30	56	50-33
3. Legia Warszawa	30	56	41-25
4. Lech Poznań	30	54	55-36
5. Polonia Warszawa	30	46	38-31
6. Ruch Radzionków	30	41	40-35
7. Górnik Zabrze	30	39	34-31
8. Zagłębie Lubin	30	38	42-44
9. Stomil Olsztyn	30	37	29-38
10. Ruch Chorzów	30	36	23-36
11. ŁKS Łódź	30	34	33-45
12. Amica Wronki	30	34	31-39
13. Pogoń Szczecin	30	33	33-54
14. Odra Wodzisław Śl.	30	32	33-41
15. GKS Bełchatów	30	28	26-48
16. Katowice	30	23	25-49

Słona cena

Został on wywalczony w rewelacyjnym stylu. Wisła przegrała zaledwie trzy spotkania, cztery zremisowała, zaś całą jakże dumną resztę stanowiły 23 zwycięstwa. Z reguły wywalczone po kapitalnej



28 kwietnia przyszłego roku skończy 80 lat. Wciąż jednak z detaliczną dokładnością potrafi odtworzyć wielkie chwile kariery zakończonej stanowczo przedwcześnie. Teraz nie miałby z wyleczeniem urazu kolana większych problemów, ale przy ówczesnym stanie medycyny sportowej... Musiał spaspować, choć nigdy nie należał do mięczaków.

Siły nieczyste

Nowosądeckanin PIOTR KUCZYŃSKI metrykalnie nosi nazwisko Kuciński i do tej pory nie jest w stanie określić dlaczego i kiedy powstał ten cały ambaras. Był synem szewca, który dla każdego klienta był panem Kuczyńskim. Kiedy w 1951 roku syn powziął zamiar o wzięciu ślubu kościelnego - ksiądz zażądał przyniesienia z ratusza stosownego dokumentu. No i był spory szkopuł... Bliższe okoliczności tej całej sprawy z nazwiskiem zapewne już nigdy nie zostaną wyjaśnione. Natomiast pewnikiem jest, że był w tym momencie Piotr Kuczyński zawodnikiem ligowym o uznanej klasie.

Zaraz po okupacji zgłosił się na treningi do nowosądeckiego Świtu (obecnie Dunajec). W 1948 dał się skusić ofercie pierwszoligowej Tarnovii, której barw bronił ówczesny reprezentant kraju, Antoni Barwiński. W trakcie sparingu Świtu z Tarnovią bardzo szybki Kuczyński zalał za skórę słynnemu defensorowi. Kiedy już pan Piotr wylądował w Tarnowie i stał się kolegą klubowym Barwińskiego - stosunki między tymi świetnymi piłkarzami były dalekie od idealu. Kto wie, może wspomnienia nieudanego sparingu nie dawały spokoju legendarnej postaci polskiego futbolu... Tarnovia zagra-

ła w ekstraklasie zaledwie przez jeden sezon. Szansa na uniknięcie degradacji istniała wszak do ostatniej kolejki, w której przyszło toczyć wyjazdowy bój z równie zagrożoną degradacją bytomską Polonią. Gorąco zrobiło się jeszcze przed rozpoczęciem spotkania o wielką stawkę. Zatrzymany przez UB

upiera się, że nastąpiło to z naruszeniem ducha fair play. Nie tylko w kontekście akcji przeprowadzonej przez wiadome służby. Siły nieczyste zadziały również na boisku. Po kapitalnym strzale Kuczyńskiego z 28 metrów piłka wprawdzie wpadła do siatki gospodarzy, lecz gol ten został anulowany z powodu mocno kontrowersyjnej interpretacji przepisu o pozycji spalanej innego gracza Tarnovii.

Wyścig z Cieślikiem

Kuczyński nie opuścił szeregów drużyny, gdy przyszło jej występować o klasę niżej. Jednak w 1950 roku nowym klubem pana Piotra została Cracovia. Zadebiutował

celu w meczach z Ruchem Chorzów (1-2), AKS Chorzów (1-1), Garbarnią Kraków (1-1), Szombierkami Bytom (4-1) i ponownie Polonią Warszawa (1-1), lecz bez wątpienia największy splendor przyniosła wyjazdowa sesja na chorzowskiej ulicy Cichej. Abstrahując od gola strzelonego przez przyszłego olimpijczyka w Helsinkach, Kazimierza Kaszubę, toczyła się fascynująca rywalizacja pomiędzy Kuczyńskim i fenomenalnym snajperem Ruchu, Gerardem Cieślikiem. Obaj dwukrotnie wpisali się na listę, ale z tą różnicą, że Kuczyński - kosztem Edwarda Szymkowiaka - uczynił to ostatni. I Cracovia pokonała gospodarzy 3-2, zaś fantastyczną formę Kuczyń-

PIOTR KUCZYŃSKI

Gdyby nie ta kontuzja...

został bramkarz Wiktor Rychlicki, którego bezpodstawnie oskarżono, że był konfidentem gestapo. Rychlickiego w końcu wypuszczono, ale ile to kosztowało gości nerwów... Tarnowianom wystarczyło do pełni szczęścia remis, lecz ostatecznie przegrali 0-1. Kuczyński do tej pory

wysmienicie, w 4. kolejce sezonu przyszło „pasiakom” mierzyć się wyjazdowo ze stołeczną Polonią. Cracovia wygrała 3-1, zaś do bramki zdobytej przez Czesława Rajtara dołożył Kuczyński dublet. I już do końca rozgrywek nie opuścił na murawie choćby minuty. Trafił do

skiego doceniły tysiące sympatyków „niebieskich”. Wkrótce przyszło im skonstatować ze smutkiem, iż tych dwóch punktów cholernie zabrakło, gdy wyścig z Wiślą o mistrzowską koronę zakończył się dla Ruchu deficytem jednego „oczka”...

Dwa razy na ławce

Pan Piotr znajdował się już wtedy w szkoleniu centralnym. Regularnie jeździł na zgrupowania białoczerwonych, tkwił w centrum uwagi. Dwukrotnie nawet znalazł się w składach kadry na towarzyskie mecze międzypaństwowe. W maju 1950 roku dzięki hat trickowi Cieślika Polska zremisowała z Rumunią 3-3 we Wrocławiu. Pięć miesięcy później mogła się na stołecznym Stadionie Wojska Polskiego przytrafić okazja przetestowania umiejętności sławnego później trenera Ruchu, Michała Viczana, który jako stoper kapitanował czechosłowackiej drużynie narodowej. Goście wygrali 4-1, zaś panu Piotrowi gratka znów przeszła koło nosa. Niestety, już ostatni raz, bo więcej na ławie rezerwowych nie zasiadł. W czym tkwiła przyczyna popadnięcia w nielaskę? Kuczyński skłania się ku wersji, że mogła mu zaszkodzić nader ryzykowna

dokończenie na str. 12



dokończenie ze str. 11 >>>

wymiana zdań z Ryszardem Koncewiczem. W trakcie konsultacji kadry Kuczyński odpowiedział na uwagę ówczesnego selekcjonera, że ten nie zna się na futbolu...

Afera w stolicy

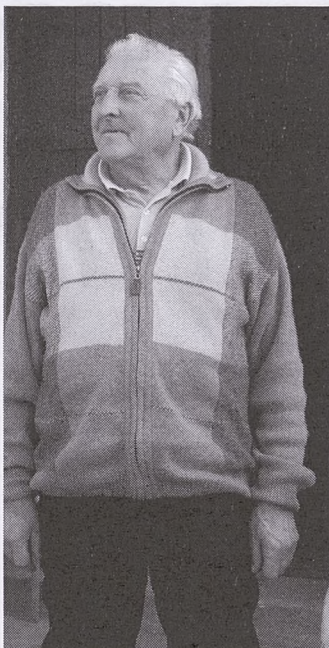
W 1951 roku, praktycznie na pożegnanie Cracovii, raz jeszcze upokorzył Ruch. Tym razem pod Wawelem, gdzie przelobował Ryszarda „Pingola” Wyrobka, a chwilę później idealnie wyłożył piłkę Władysławowi Pawłowskiemu, choć sam spokojnie mógł posłać futbolówkę do siatki. W przerwie wygranego 3-0 meczu z AKS Chorzów sierżant przywiózł kartę poborową, Kuczyński znalazł się w Legii (ówcześnie CWKS Warszawa). Niemal natychmiast, w zastępstwie reprezentanta, Wacława Sądka, wziął udział w pokonaniu Polonii Bytom (1-0). Wkrótce rezerwy Legii w bardzo mocnym składzie (Oskar Brajter, Ludwik Poświat, Józef Kokot) grały sparing, w trakcie którego nabawił się Kuczyński kontuzji kolana. Kolega z drużyny, a później znany trener Henryk Serafin, chciał umożliwić panu Piotrowi wizytę u prof. Adama Grucy, ale ten akurat przebywał w Anglii. Kuczyński trafił do wojskowego szpitala i tam wybuchła afeta. - Nie wierzę wojskowym lekarzom - odmówił poddania się operacji. W sporządzonym raporcie napisano o wyjątkowo beczelnym zachowaniu bądź co bądź mundurowego pacjenta. Z odisieczą niespodziewanie przyszedł słynny piłkarz, a wówczas już wzięty trener, Władysław Giergiel, którymi swoimi kanałami załatwił Kuczyńskiemu przeniesienie „służbowe” do krakowskiego Wawelu (wówczas OWKS).

Konsylium stanowili znakomici lekarze, prof. Juliusz Zaremba i Michał Bochenek, ale po operacji noga wciąż puchła. Z Warszawy nadeszło pismo o zwolnieniu do cywila, Giergiel rzucił wtedy propozycję, aby Kuczyński przyjął posadę trenera w Gwardii Nowy Sącz. Później prowadził zespoły Grybów i Harnasia Tybark, ale gdy w 1954 roku Sandecji groził spadek z ligi wojewódzkiej - pan Piotr nie odmówił prośbie trenera, Włodzimierza Maurera. Ten znakomity niegdyś zawodnik, w 1931 mistrz Polski w barwach ludwinowskiej Garbarni, zdołał nakłonić Kuczyńskiego do powrotu na boisko. I Sandecja uratowała się przed degradacją...

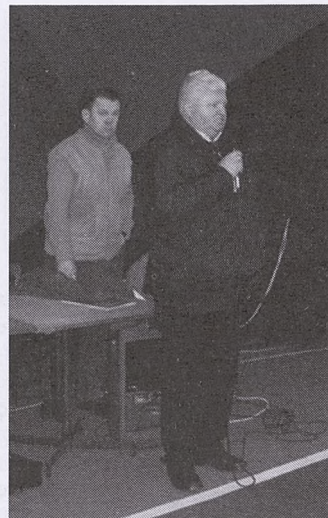
Kupon na garnitur

W Nowym Sączu jednak nie widział dla siebie perspektyw. Nie był w partii, z robotą było krucho. Zatem wrócił do Krakowa, gdzie

grywał w Borku i nowohuckiej Wandzie. Ale o grze na poważnie wciąż nie było mowy. - Kolano szło do przodu, noga do tyłu... Nadal chciała widzieć Kuczyńskiego u siebie Cracovia. Postawił warunek, że pragnie dostać mieszkanie. Otrzymał je, serdecznym kumplem był inny zawodnik „pasiaków” pochodzący z Nowego Sącza Zbigniew Opoka, który w 1960 roku fatalnie zmarł na wyrostek robaczkowy. Powrót Kuczyńskiego do boiskowej aktywności w Cracovii nie wchodził w rachubę, zdrowie postawiło stanowcze veto. Bardzo tego żałował, bo z wcześniejszego pobytu w zasłużonym klubie wyniósł miłe wspomnienia. Czasami również bardzo nietypowe. Jak to, gdy stawką zakładu z pewnym kibicem Cracovii był kupon materiału na ubranie za zdobytą bramkę. Gdy pan Piotr dokonał dwukrotnego wpisu na listę - upomniał się o swoje.



JERZY CIERPIATKA



- Od dawna odczuwamy potrzebę zintegrowania małopolskiego środowiska futbolowego w kontekście potrzeb młodzieżowego futbolu. A jeszcze ściślej, aby stwarzać możliwości skonfrontowania halowych umiejętności dla drużyn z wszystkich regionów. Najpierw takie szanse otrzymali dwukrotnie juniorzy starsi, później rozszerzyliśmy zakres rywalizacji o juniorów młodszych. Bez wątpienia są to bardzo cenne inicjatywy, o czym świadczył bardzo emocjonujący przebieg Halowego Turnieju Piłki Nożnej Juniorów o Mistrzostwo Małopolski w obu kategoriach wiekowych. Abstrahując choćby od takiej kwestii

Dla wszystkich regionów

jak możliwość łatwiejszego wylaniania reprezentacji Małopolski we wszystkich kategoriach wiekowych, a zwłaszcza juniorów starszych do lat 19. - pozytywnie ocenił przebieg niedawnej imprezy w hali „Krakowianka” przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN, Lucjan Franczak. Oprócz trenera Franczaka komisję, która doskonale przygotowała turniej stanowili reprezentanci Rady Trenerów, Wydziału Szkolenia i Komisji Młodzieżowej MZPN: Henryk Fita, Wiesław Gawlik, Andrzej Gruszka, Aleksander Hradecki, Jerzy Płonka, Jerzy Smoter, Andrzej Syka oraz Andrzej Rosadziński (Kolegium Sędziów).

Wyniki turnieju zdążyliśmy przedstawić w lutym numerze naszego periodyku. Teraz zaś prezentujemy listę wszystkich uczestników imprezy, przy zachowaniu ostatecznej kolejności w obu kategoriach wiekowych.

JUNIORZY STARSI

1. WISŁA KRAKÓW: Michał Jania, Krzysztof Kołodziejczyk, Krystian Iwanowicz, Jan Barczyk, Łukasz Gręda, Jakub Złotnik, Bartosz Kozielec, Maciej Batko, Tymoteusz Chodźko, Daniel Brud, Daniel Krasnodębski, Przemysław Senderski. Trener - Kazimierz Kmieć. (zdjęcie poniżej)



2. HUTNIK KRAKÓW: Łukasz Techmański, Michał Komenda, Dariusz Kubera, Wojciech Dziadzio, Sebastian Jagła, Maciej Najder, Hubert Maliński, Marcin Cieplny, Piotr Gładysz, Michał Jezior, Michał Bober, Rafał Sotys, Tomasz Pacyga.

3. JEDYNKA BOLESŁAW: Radosław Łaskawiec, Wiktor Barnaś, Łukasz Przybyła, Paweł Bigaj, Wojciech Rosa, Łukasz Chrzanowski, Szymon Kulawik, Przemysław Gumółka, Sebastian Karkos, Dawid Wilk, Marcin Janczyk, Bartosz Girek, Jakub Kozielec, Łukasz Flakiewicz.

4. UNIA OŚWIĘCIM: Jacek Filuś, Grzegorz Błaszak, Michał Barciak, Tomasz Dzidecki, Łukasz Grabowski, Szymon Wojtoń, Sebastian Szewczyk, Szymon Rozmus, Wojciech Zieliński, Piotr Kajfasz, Dawid Adamczyk, Piotr Kreskowiak, Tomasz Matyszek.

5. GLINIK/KARPATIA GORLICE: Fabian Grądzki, Mariusz Martuszewski, Jakub Białas, Karol Galas, Konrad Grajewski, Michał Gancarz, Tadeusz Olech, Sebastian Czechowicz, Paweł Rząca, Wojciech Pawełczak, Marcin Wójcik, Dariusz Potok.

6. METAL TARNÓW: Marcin Magiera, Wiktor Nosek, Marcin Ślusarski, Piotr Michorński, Daniel Mucha, Jakub Fudyma, Krzysztof Jabłoński, Mateusz Reszczyński, Piotr Pater, Marcin Tubek, Paweł Borczuch, Łukasz Łyczko, Krzysztof Jasnosz, Rafał Sieńczak, Paweł Majdała, Jarosław Barnaś, Armand Marciniak.

7. LUBAŃ TYLMANOWA: Kamil Zacher, Tomasz Ciesielka, Jan Noworolnik, Marcin Talarczyk, Grzegorz Ligas, Mateusz Noworolnik, Dariusz Mikołajczyk, Łukasz Michalik, Tomasz Kozielec, Łukasz Wiatr.

8. BKS BOCHNIA: Sylwester Kądziołka, Kamil Gicala, Marcin Gicala, Jakub Buczek, Mateusz Kaczmarczyk, Mateusz Matras, Paweł Klejdysz, Łukasz Panek, Wojciech Kmieć, Grzegorz Gruszczyński, Michał Bajda, Paweł Waligóra.

Najlepsi strzelcy: Sebastian Jagła (Hutnik) - 5, Tymoteusz Chodźko, Łukasz Gręda (obaj Wisła), Łukasz Chrzanowski (Jedynka) - po 4, Maciej Batko (Wisła) - 3, Michał Bober, Tomasz Pacyga (obaj Hutnik) - po 2.

JUNIORZY MŁODSI

1. HUTNIK KRAKÓW: Kamil Turbasa, Jarosław Siwek, Kacper Orłowski, Andrzej Komenda, Dawid Gadula, Tomasz Bańdo, Kamil Białkowski, Damian Kubera, Kamil Kobylec, Stanisław Dudziński, Konrad Gorgoń, Robert Niedźwiedz, Mateusz Nosek. Trener - Robert Czopek. (zdjęcie poniżej)



2. GLINIK/KARPATIA GORLICE: Wojciech Sitek, Łukasz Mazurkiewicz, Sławomir Kijek, Kamil Stec, Sebastian Stokłosa, Dominik Brzeziński, Mateusz Pałubniak, Mateusz Stróżyk, Paweł Mrocza, Dariusz Kurowski, Michał Kazanowski, Dariusz Potok.

3. UNIA TARNÓW: Marcin Furmański, Dominik Kot, Daniel Mikołajczyk, Adam Kurnik, Piotr Boruch, Adrian Ślęzak, Piotr Wilk, Mateusz Miśtak, Paweł Popiela, Piotr Szumlański, Maciej Ostrowski, Dariusz Barwacz.

4. DĄBROWIA DĄBROWA TARNOWSKA: Mateusz Wajda, Daniel Kozioł, Łukasz Pudęko, Tomasz Kulaga, Paweł Mroczkowski, Damian Liro, Michał Starzec, Damian Nowak, Artur Nowak, Daniel Motyka, Patryk Dynak, Adrian Kochanek, Marek Krzak.

5. UNIA OŚWIĘCIM: Marcin Kościelnik, Rafał Ortman, Wojciech Jakubik, Damian Dziedzic, Szymon Grzywa, Łukasz Ortman, Paweł Wierzbic, Szymon Poręba, Przemysław Sendera, Łukasz Pest, Dawid Szewczuk, Mateusz Pokrzyk, Michał Sikora.

6. WISŁA KRAKÓW: Kamil Bialko, Jakub Bubetty, Dawid Burzyński, Tomasz Kaczor, Kamil Kalinowski, Łukasz Komiński, Dawid Marzec, Patryk Marzec, Marek Masuda, Jakub Ochman, Patryk Romaniuk, Adrian Stanek, Piotr Wanałowicz.

7. MKS TRZEBINIA: Filip Gortat, Krzysztof Tyrcza, Wojciech Jarczewski, Kamil

Ciechoszewski, Tomasz Łukasik, Kamil Baca, Kamil Wojdyła, Sławomir Jastrzębski, Rafał Warkoczyński, Dawid Pręcerek, Paweł Legięć, Ernest Kwiatkowski.

8. LKS DOBRZANKA DOBRA: Grzegorz Nika, Michał Joniec, Karol Ranoz, Grzegorz Pałkaj, Karol Dziadoń, Paweł Kuchta, Jakub Janas, Tomasz Kuchta, Przemysław Podgórni.

Najlepsi strzelcy: Dariusz Kurowski (Glinik) - 6, Stanisław Dudziński, Konrad Gorgoń (obaj Hutnik) - po 4, Mateusz Stróżyk (Glinik) - 3, Sławomir Kijek (Glinik), Piotr Boruch, Adrian Ślęzak (obaj Unia Tarnów), Paweł Romaniuk (Wisła) - po 2.

II Halowy Turniej o Mistrzostwo Małopolski Młodzików U-13 odbył się w hali KS Bronowianka. Triumfowały piłkarki Truchcika Libusza.

Wyniki: Naprzód Sobolów - Bronowianka Kraków 2-4, Victoria Gaj - Truchcik Libusza 1-1, Naprzód - Andrusy Lipnik 1-1, Bronowianka - Victoria 4-2, Truchcik - Andrusy 6-3, Naprzód - Victoria 2-3, Bronowianka - Andrusy 1-0, Naprzód - Truchcik 3-4, Victoria - Andrusy 0-0, Bronowianka - Truchcik 0-2.

1. TRUCHCIK LIBUSZA: A. Kosiba, W. Majewska, A. Ludwin, M. Ludwin, O. Markowicz, D. Gorzkowska, K. Guzik, A. Śliwa. (zdjęcie poniżej)



2. BRONOWIANKA KRAKÓW: A. Warchoń, K. Prochownik, K. Bodanka, K. Wróblewska, G. Michalec, S. Juszczyk, M. Malinowska, A. Biedermann, K. Kurpasa, D. Szwolec. (zdjęcie poniżej)



3. VICTORIA GAJ: M. Walas, Kinga Piszczek, P. Guzik, Karolina Piszczek, U. Szczurek, K. Kaim, U. Kowal, K. Bruzda, K. Sango-Surówka.

4. ANDRUSY LIPNIK: P. Dominik, M. Dudzik, D. Jaza, M. Bartosiewicz, K. Kaczmarczyk, S. Obajtek, E. Koral, A. Samba.

5. NAPRZÓD SOBOŁÓW: M. Kaciczak, M. Węgrzyn, M. Trzósło, A. Słodka, P. Strugała, K. Mardosz, M. Trzaska, A. Nowak, K. Nowak, J. Zawadzka, A. Welna, M. Kluba.

Najlepszą zawodniczką turnieju została Wioletta Majewska (Truchcik), najlepszą bramkarką - Anna Warchoń (Bronowianka), najwięcej goli strzeliła Patrycja Strugała (Naprzód).

(JC)

Jeszcze w kwietniu!

Rusza kurs animatorów futbolu

W jednym z poprzednich numerów „Futbolu Małopolski” awizowaliśmy sprawę powołania przez Wydział Szkolenia i Radę Trenerów MZPN specjalnego zespołu, który miał zająć się opracowaniem programu kursu dla animatorów futbolu. Oprócz przewodniczącego komórki, dr Henryka Dudy, w jej skład weszli Tadeusz Piotrowski oraz Michał Królikowski, którego poprosiliśmy o przedstawienie aktualnej sytuacji.

Otóż prace nad przygotowaniem kursu znajdują się w finalnym stadium. 21 kwietnia upływa termin składania zgłoszeń przez kandydatów w Wydziale Szkolenia

MZPN, względnie w biurach OZPN Nowy Sącz, Tarnów bądź Wadowice. W zależności od ilości zgłoszeń (co najmniej 25) może pojawić się możliwość zorganizowania kursu na terenie działania jednej z terenowych agend MZPN. Na razie jednak wygląda na to, że bazę szkoleniową stanowią będą obiekty KS Hutnik. Program kursu obejmować będzie 60 godzin zajęć praktycznych i teoretycznych.

Zajęcia zostaną zakończone egzaminem, po którego pozytywnym złożeniu absolwenci otrzymają świadectwa. Dadzą one możliwość podjęcia pracy na terenie MZPN poczynając od grup młodzieżowych, zaś na klubach A-klasowych kończąc.

Kandydaci powinni spełniać następujące kryteria:

- mieć ukończone 18 lat
- przedłożyć zaświadczenie o stanie zdrowia
- dysponować udokumentowaną i aktualną przynależnością klubową (w różnych formach, przykładowo jako działacz, zawodnik, itp)
- zdać test sprawności specjalnej (technika)

Natomiast nie obowiązuje kryterium wykształcenia.

Zajęcia kursu dla animatorów powinny rozpocząć się jeszcze w kwietniu i będą odbywać się w sesjach weekendowych (piątek - niedziela). Przewidywany koszt kursu wynosić ok. 300 zł na osobę. (JC)

W Zawierciu odbyły się XVII Mistrzostwa Polski Oldbojów w Piłce Nożnej Halowej. W zawodach uczestniczyło 16 ekip podzielonych na 4 grupy: ŁKS Łódź, Anwil Włocławek, Piast Gliwice, Wisła Ustronianka, Górnik Zabrze, SPE Służewiec Warszawa, Hetman Bieczyna, KP Zielona Góra, Stomil Olsztyn, GKS Tychy, Małopolski ZPN, Polonia Rzeszów, Lubelski ZPN, Lech Rypin, Świętokrzyski ZPN i Polonia Bytom. Do gier finałowych awansowały drużyny, które zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach, dwie najlepsze drużyny z drugich miejsc oraz Wisła Płock (mistrz Polski 2006) i Stadion Zawiercie (gospodarz).

-Reprezentacja Małopolski z pewnością nie sprawiła zawodu, zdobywając brązowy medal. Prezentowała futbol na wysokim poziomie technicznym,

Halowe MP Oldbojów

A mogło być tak pięknie...

co spotkało się z aplauzem widowni. Tym bardziej szkoda, że nie udało się wywalczyć tytułu. A był on niemal na wyciągnięcie ręki, bowiem w decydującym meczu o awansie do finału Małopolska prowadziła z Górnikiem Zabrze już 3-1 w sytuacji, kiedy wystarczyło zremisować to spotkanie. Niestety... - żałował straconej szansy wiceprezes MZPN i jednocześnie szef ekipy, Jerzy Kowalski.

GRUPA I

ŁKS Łódź - Anwil Włocławek 9-1, Piast Gliwice - Wisła Ustronianka 3-7, ŁKS Łódź - Wisła Ustronianka 4-3, Anwil Włocławek - Piast Gliwice 3-8, Wisła Ustronianka - Anwil Włocławek 7-2, ŁKS Łódź - Piast Gliwice 2-3.

1. Wisła Ustronianka	3	6	17-9
2. ŁKS Łódź	3	6	15-7
3. Piast Gliwice	3	6	14-12
4. Anwil Włocławek	3	0	6-24

GRUPA II

Górnik Zabrze - SPE Służewiec 6-4, Hetman Bieczyna - KP Zielona Góra 2-3, Górnik Zabrze - KP Zielona Góra 5-1, SPE Służewiec - Hetman Bieczyna 5-4, KP Zielona Góra - SPE Służewiec 2-5, Górnik Zabrze - Hetman Bieczyna 2-2.

1. Górnik Zabrze	3	7	16-7
2. SPE Służewiec W.	3	6	14-5
3. KP Zielona Góra	3	3	6-12
4. Hetman Bieczyna	3	1	8-10

GRUPA III

Stomil Olsztyn - GKS Tychy 3-2, Małopolski ZPN - Polonia Rzeszów 3-0, Stomil Olsztyn - Polonia Rzeszów 4-2, GKS Tychy - Małopolski ZPN 3-9, Polonia Rzeszów - GKS Tychy 8-2, Stomil Olsztyn - Małopolski ZPN 2-2.

1. Małopolski ZPN	3	7	14-5
2. Stomil Olsztyn	3	7	9-6
3. Polonia Rzeszów	3	3	10-9
4. GKS Tychy	3	0	7-20

GRUPA IV

Lubelski ZPN - Lech Rypin 4-0, Świętokrzyski ZPN - Polonia Bytom 5-1, Lubelski ZPN - Polonia Bytom 4-2, Lech Rypin - Świętokrzyski ZPN 1-5, Polonia Bytom - Lech Rypin 5-6, Lubelski ZPN - Świętokrzyski ZPN 0-0.

1. Świętokrzyski ZPN	3	7	10-2
2. Lubelski ZPN	3	7	8-2

3. Lech Rypin	3	3	7-14
4. Polonia Bytom	3	0	8-15

FAZA FINAŁOWA

GRUPA A

Lubelski ZPN - Stomil Olsztyn 1-3, Świętokrzyski ZPN - Wisła Płock 7-4, Lubelski ZPN - Wisła Płock 5-11, Stomil Olsztyn - Świętokrzyski ZPN 1-1, Wisła Płock - Stomil Olsztyn 4-4, Lubelski ZPN - Świętokrzyski ZPN 3-3.

1. Świętokrzyski ZPN	3	5	10-8
2. Stomil Olsztyn	3	5	8-6
3. Wisła Płock	3	4	19-6
4. Lubelski ZPN	3	1	9-17

GRUPA B

Górnik Zabrze - Wisła Ustronianka 4-1, Małopolski ZPN - Stadion Zawiercie 4-3, Górnik Zabrze - Stadion Zawiercie 4-3, Wisła Ustronianka - Małopolski ZPN 1-5, Stadion Zawiercie - Wisła Ustronianka 6-2, Górnik Zabrze - Małopolski ZPN 5-3.

1. Górnik Zabrze	3	9	13-7
2. Małopolski ZPN	3	6	12-9
3. Stadion Zawiercie	3	3	12-10
4. Wisła Ustronianka	3	0	4-15

O III MIEJSCE

Stomil Olsztyn - Małopolski ZPN 3-6

FINAŁ

Świętokrzyski ZPN - Górnik Zabrze 1-7

OSTATECZNA KOLEJNOŚĆ

1. Górnik Zabrze, 2. Świętokrzyski ZPN, 3. Małopolski ZPN, 4. Stomil Olsztyn, 5-6. Stadion Zawiercie i Wisła Płock, 7-8. Lubelski ZPN i Wisła Ustronianka.

Reprezentacja Małopolskiego Związku Piłki Nożnej wystąpiła w składzie: Maciej Strączek - Ryszard Biernacki, Ryszard Czerwiec, Zdzisław Janik, Tomasz Kulawik, Dariusz Marzec, Jacek Matyja, Robert Motyl, Robert Nowak, Krzysztof Szopa.

(JC)



Skalnik Trzemeśnia obchodzi w tym roku jubileusz, 60 lat istnienia. - Na urodziny chcielibyśmy się utrzymać w okręgówce, ale najwspanialszym prezentem byłaby nowa płyta boiska - mówi prezes klubu Mieczysław Loręć.

Trzemeśnia to niewielka miejscowość, słicznie położona, dziesięć kilometrów od Myślenic w stronę Wiśniowej, prawie w górach. Skalnik, miejscowy klub sportowy działa w niej od 1947 roku. Nigdy nie grał wysoko, zawsze były to najniższe piłkarskie klasy. W ostatnich latach trudem zapaleńców wspiął się jednak do ligi okręgowej, która skutkiem reorganizacji z piątej stała się szóstą. Po minionej jesieni drużyna jest jednak tuż nad strefą spadkową i czeka ją ciężka walka o uniknięcie degradacji do klasy A.

Skalnik Trzemeśnia

Marząc o płycie

- Oczywiście zależy nam na utrzymaniu - deklaruje prezes Mieczysław Loręć - od stycznia zespół prowadzi doświadczony trener Aleksander Brożniak, pozyskaliśmy z Dalinu zdolnego napastnika Konrada Kęskę, ale nie ist-

nie dla nas pojęcie pozostania w lidze za wszelką cenę. Naszym priorytetem jest szkolenie i tworzenie alternatywy dla młodzieży z Trzemeśni i okolicznych wiosek: Poręby, Zasania, Łęka.

O tym, że w Skalniku wynik nie przesłania wszystkiego świadczy choćby pawilon sportowy, zbudowany własnym sumptem, stanowiący priory-



SKALNIK TRZEMEŚNIA

Rok założenia: 1947

Barwy: czerwono - granatowe

Zarząd klubu: Mieczysław Loręć - prezes, Józef Lis - v-ce prezes, Krzysztof Skóra - skarbnik, Adam Polanowski - sekretarz, Tadeusz Sawicki, Kazimierz Makse-lon, Stanisław Makse-lon, Andrzej Słoboda, Kazimierz Dąbrowski - członkowie

KADRA SENIORÓW:

Bramkarze: Rafał Łapa [83], Grzegorz Sroka [79]

Obrońcy: Piotr Bala [84], Łukasz Hodurek [87], Dariusz Kaczmarczyk [86], Bartłomiej Makse-lon [82], Mariusz Makse-lon [79], Stanisław Makse-lon [84], Filip Skalka [88]

Pomocnicy i napastnicy: Szymon Chlewicki [87], Michał Frosztęga [86], Piotr Górka [84], Daniel Hajdas [84], Mirosław Jaśkowiec [78], Andrzej Kania [80], Ryszard Kania [82], Grzegorz Kasprzycki [82], Michał Lech [82], Andrzej Stelmach [87], Tadeusz Szydłak [84], Konrad Kęsek [85], Trener Aleksander Brożniak.

tet ostatnich lat działalności. Wszystko kosztowało około 300 tysięcy złotych, gmina dała 30, reszta to pomysłowość działaczy i hojność sponsorów. Ofiarny fliziarz dał i położył płytki, kubic stolarz zrobił dach, powstała rzecz godna pozazdroszczenia nawet przez kluby z wyższych lig. Teraz sen z powiek zarządu spędza płyta boiska. Jakby dla kontrastu z klubowym budynkiem, choć pięknie usytuowana, to chyba najgorsza w okręgówce. Z powodu jej fatalnego

stanu musiano nawet przełożyć inau-gurację rundy wiosennej. Nowa płyta to największe marzenie wszystkich w klubie. Może jubileusz będzie dobrym pretekstem, by coś w tej sprawie drgnęło. Nowe boisko jest potrzebne tym bardziej, że oprócz seniorów w klubie są dwie drużyny juniorów, a od wiosny także trampkarze. Muszą mieć godne warunki do treningu.

Choć wszyscy w klubie to amatorzy, rozbudowana działalność sporo kosztuje. - Co rok potrzebujemy 80 - 100 tysięcy złotych - kontynuuje Loręć. - Wyjazdy, sędziowie, czasem, choćby symbolicznie, wypada chłopcom dać jakąś nagrodę, zwrócić za dojazdy. Gmina zapewni kilkanaście procent budżetu, reszta to sponsorzy. Najhojniejszy i najdłużej działający w zarządzie to Tadeusz Sawicki, na co dzień właściciel firmy produkującej akcesoria dla zwierząt.

Ważne, że jest dla kogo pracować. Mecze cieszą się sporym zainteresowaniem, pięciuset widzów to niezwykłość. Prezes żałuje tylko, że niezbyt chętnie wrzucają datki do kapelusza, a gdy drużynie nie idzie, bardzo ochoczo ją krytykują. - Chłopcy się złością, robi się nerwowo i wtedy nie idzie już całkiem, dlatego ostatnio lepsze rezultaty przywozimy z wyjazdów - narzeka Loręć, wyrażając jednak nadzieję, że te szczere słowa coś w kibicach zmienią. JT



Praktyczne wskazówki dla sędziów wypracowane przez UEFA w latach 2002-2006

UEFA przypomina niektóre dodatkowe instrukcje i sposoby postępowania sędziów w odniesieniu do Przepisów Gry w Piłkę Nożną.

Fetowanie zdobycia bramki

Oczekuje się od sędziów, aby postępowali w sposób prewencyjny z użyciem zdrowego rozsądku w sytuacjach fetowania zdobycia bramki. Oznacza to, że winni wykazać szczególną staranność i przypominać zawodnikom, aby w tych sytuacjach nie przekraczali granicy niesportowego zachowania.

Sędziowie muszą jednak pamiętać, że zawodnik musi być napomniany jeżeli:

- Zdaniem sędziego wykonuje gesty, które są prowokacyjne.
- Wspina się na ogrodzenie jako wyraz nadmiernego fetowania zdobycia bramki.
- Zdejmuje koszulkę przez głowę lub zakrywa głowę koszulką.

Strefa techniczna

Tylko sześciu oficjeli i siedmiu zawodników rezerwowych może siedzieć na ławce rezerwowych (w sumie 13 osób); Imiona i nazwiska wszystkich tych osób i ich funkcje muszą być wpisane w sprawozdaniu, a mianowicie:

- trener,
- asystent trenera,
- kierownik drużyny,
- lekarz,
- masażysta i
- inna osoba wpisana do załącznika.

Sędzia techniczny powinien kontrolować strefę techniczną raczej w sposób prewencyjny niż konfrontacyjny. Jeżeli jednak osoby znajdujące się w strefie technicznej zachowują się wybitnie niesportowo, to sędzia techniczny musi poinformować o tym natychmiast sędziego. W zależności od powagi przewinienia, sędzia napomni słownie przewinającego lub pozbawi go przywileju przebywania w strefie technicznej, takie przypadki muszą być przekazane do organizatora zawodów.

Wymiany

W ciągu całego meczu można wymienić trzech zawodników w każdej drużynie. Konieczne jest użycie tablic z numerami (tablicy wymian), aby pokazać (zasygnalizować) wymianę. Z zasady tablica powinna mieć numery po obu stronach.

Podczas zawodów, zawodnicy rezerwowi mogą opuszczać strefę techniczną w celu rozgrzewki. Na spotkaniu przedmeczowym, sędzia dokładnie ustala gdzie powinni się rozgrzewać (za pierwszym sędzią asystentem lub za reklamami za bramką) i ilu zawodników rezerwowych może rozgrzewać się jednocześnie. Wyjątkowo, jeżeli miejsce na to pozwala, sędzia może zezwolić siedmiu zawodnikom z każdej drużyny, aby rozgrzewali się jednocześnie w wyznaczonym miejscu.

Sprawozdanie sędziego

Oba zespoły muszą dostarczyć wypełnione sprawozdanie do sędziego na zawodach FIFA i UEFA najpóźniej na 75 minut przed rozpoczęciem zawodów. Pierwszych 11 zawodników rozpoczyna zawody, pozostających 7 jest zawodnikami rezerwowymi.

Oba zespoły muszą dostarczyć wypełnione sprawozdanie do sędziego na zawodach organizowanych przez PZPN najpóźniej:

- na zawodach szczebla centralnego
- 60 minut przed rozpoczęciem zawodów,
- na pozostałych zawodach
- 30 minut przed rozpoczęciem zawodów.

Pierwszych jedenastu zawodników rozpoczyna zawody, pozostałych siedmiu jest zawodnikami rezerwowymi.

Po tym jak sprawozdanie zostało wypełnione, podpisane przez obie drużyny i zwrócone do sędziego i jeżeli zawody nie zostały jeszcze rozpoczęte, mają zastosowanie następujące instrukcje:

- jeżeli jakkolwiek z pierwszych 11 zawodników nie jest zdolny do rozpoczęcia zawodów z jakiegokolwiek przyczyny, to może być zastąpiony przez jednego z zawodników rezerwowych. Takie zastąpienie pomniejszy ilość zawodników rezerwowych. Podczas zawodów nadal można wymienić 3 zawodników.
- Jeżeli jakkolwiek z 7 zawodników rezerwowych nie może wyjść na boisko z jakiegokolwiek przyczyny, to nie może być zastąpiony, co oznacza, że ilość zawodników rezerwowych zostanie pomniejszona,
- Jeżeli bramkarz wpisany do sprawozdania nie może wziąć udziału w zawodach z jakiegokolwiek przyczyny, to następny bramkarz nie wpisany uprzednio do sprawozdania może go zastąpić.

Przerwa między zawodami / przerwa przed dogrywką

Przerwa między pierwszą i drugą połową zawodów trwa 15 minut. Jeżeli dogrywka jest konieczna to przerwa między zakończeniem normalnego czasu gry a rozpoczęciem dogrywki będzie trwała 5 min. Zawodnicy pozostają na polu gry podczas tej przerwy pod władzą sędziego.

Napoje orzeźwiające

Zawodnicy mogą spożywać napoje orzeźwiające podczas przerwy w grze, ale tylko przy linii bocznej. Zabrania się wrzucania plastikowych pojemników lub innych torebek z wodą na pole gry.

Bizuteria

Przypomina się sędziom, że zgodnie z artykułem 4 zawodnicy nie mogą nosić żadnej bizuterii, która jest niebezpieczna dla nich samych lub innego zawodnika. Musi ona być usunięta. Nie może ona być zaklejana taśmą.

Wskazanie doliczonego czasu gry

Przypomina się sędziom technicznym, że na znak sędziego, minimalny doliczony czas gry wskazany na końcu każdej połowy, powinien mieć miejsce na koniec każdej minuty w każdej części gry. Doliczenie straconego czasu gry należy do sędziego. Jeżeli w czasie doliczonego czasu gry nastąpi wymiana zawodnika, oszacowanie kontuzji zawodników, usunięcie kontuzjowanych zawodników z pola gry dla udzielenia pomocy, czas ten sędzia dolicza bez wskazania go przez sędziego technicznego.

Postępowanie z kontuzjowanymi zawodnikami

Sędzia musi przestrzegać poniższych instrukcji w postępowaniu z kontuzjowanymi zawodnikami:

- sędzia nie przerywa gry do czasu, aż piłka będzie poza grą jeżeli zawodnik jego zdaniem jest tylko lekko kontuzjowany,
- gra jest wstrzymana natychmiast, jeżeli jego zadaniem zawodnik doznał poważnej kontuzji,
- po zapytaniu zawodnika kontuzjowanego sędziego zezwala jednemu lub co najwyżej dwóm przedstawicielom służby medycznej na wejście na pole gry aby ocenić rodzaj kontuzji i zorganizować bezpieczne i szybkie zniesienie go z pola gry,
- noszowi powinni wejść na pole gry z noszami w tym samym czasie co służby medyczne, aby umożliwić zniesienie zawodnika najszybciej jak to tylko możliwe,
- sędzia upewnia się, że kontuzjowany zawodnik jest bezpiecznie zniesiony z pola gry,
- zawodnikowi nie wolno udzielać pomocy na polu gry,
- każdy zawodnik, którego rana krwawi musi opuścić pole gry. Nie może on wrócić dopóki sędzia nie stwierdzi, że krwawienie zostało zatamowane. Zawodnik nie może nosić zakrwawionego ubrania,
- jeżeli sędzia zezwolił służbom medycznym na wejście na pole gry, to zawodnik musi opuścić pole gry na noszach lub zejść sam. Jeżeli zawodnik nie opuści pola gry, to musi być napomniany za niesportowe zachowanie,
- zawodnik kontuzjowany może wrócić na pole gry tylko po wznowieniu gry,
- sędziąjako jedynym może zezwolić zawodnikowi kontuzjowanemu na powrót na boisko, podczas gdy piłka jest w grze lub poza nią,
- zawodnik kontuzjowany może powrócić na pole gry tylko przez linię boczną gdy piłka jest w grze. Jeżeli piłka jest poza grą to zawodnik może powrócić przez którąkolwiek z linii otaczających boisko,
- jeżeli gra nie została przerwana z innego powodu, lub jeżeli kontuzja zawodnika nie jest spowodowana przekroczeniem Przepisów Gry, to sędzia wznowia grę rzutem sędziowskim,

- sędzia dolicza cały czas stracony podczas kontuzji na koniec każdej części gry.

Wyjątki: wyjątki od tego postępowania stosujemy tylko gdy:

- zawodnikiem kontuzjowanym jest bramkarz,
- dochodzi do zderzenia bramkarza i zawodnika z pola i potrzebują oni natychmiastowej pomocy,
- doszło do poważnej kontuzji np. złamanie nogi itp.

Prawidłowe podejmowanie decyzji, przewinienia i ich konsekwencje

Kryteria odróżnienia powagi przewinienia i kiedy przewinienie pozbawia realnej szansy zdobycia bramki lub przerywa korzystną akcję znajdują się poniżej.

Ocena powagi faulu

W ocenie powagi faulu (takiego jak kopnięcie, podstawienie nogi, naskok, pchanie, przytrzymywanie przeciwnika) sędziowie powinni wziąć pod uwagę:

- element rozmyślności lub złośliwości,
- szybkość przewinienia zawodnika (intensywność wykonanego ataku przez zawodnika przewinającego),
- szansę atakującego na zagranie piłki,
- czy zawodnik naraża przeciwnika na kontuzję (zagroza bezpieczeństwu przeciwnika). Szczególny nacisk powinien być nałożony na wyeliminowanie ataków, kiedy zawodnik atakujący nie zwraca uwagi na bezpieczeństwo i zdrowie przeciwnika. Sędziowie muszą postępować zdecydowanie, kiedy dojdzie do niekontrolowanego, gwałtownego ataku fizycznego, bez wzięcia pod uwagę możliwych konsekwencji i zdrowia przeciwnika. Szczególną uwagę należy zwrócić na niebezpieczeństwo spowodowane naskokiem w pobliżu przeciwnika i rozmyślne rozszerzenie ramion w nienaturalny sposób (np. powodując niebezpieczeństwo ruchem swojego łokcia).

Jakiegokolwiek atak zawierający w sobie nadmierną siłę i w ten sposób narażający na niebezpieczeństwo przeciwnika, to nie ma znaczenia czy atak jest wykonany z tyłu, z przodu, czy z boku. Jednakże przypomina się sędziom, że muszą pozwolić na twardą grę i karać tylko niedozwolone ataki, ale nie mogą zapomnieć, że zawodnik, który wyolbrzymia skutki ataku w celu ukarania przeciwnika bardziej surowo, jest winny niesportowego zachowania i również musi być ukarany.

Dodatkowe okoliczności

Oprócz rozróżnienia powagi faulu sędzia dodatkowo musi wziąć pod uwagę warunki, w których przewinienie zostało popełnione

- czy było to pozbawienie realnej szansy zdobycia bramki (czerwona kartka)?
- czy było to przerwanie korzystnej akcji (żółta kartka)?

Poniższe kryteria służą do oceny, czy przerwanie pozbawiło realnej szansy zdobycia bramki:

- możliwość kontrolowania piłki,
- pozycja atakującego,
- kierunek ruchu (atakującego i piłki),
- odległość od linii bocznej,
- ustawienie obrońców/bramkarza,
- czy atak z dużym prawdopodobieństwem zakończyłby się bramką i nie był zatrzymany przewinieniem karany rzutem wolnym lub karnym?

Poniższe kryteria służą ocenie, czy przewinienie przerwało korzystną akcję:

- miejsce przewinienia,
- możliwość zagrania piłki przez zawodnika,
- ustawienie jego współpartnerów
- ustawienie przeciwników,
- odległość od bramki,
- czy atak z dużym prawdopodobieństwem rozwiniąłby się w ciągu kilku sekund gdyby nie był zatrzymany przewinieniem?

Nie ma różnicy czy pozbawienia realnej szansy zdobycia bramki dokona bramkarz czy zawodnik z pola!

Inne nieprzepisowe zagrania (trzymanie, zagranie piłki ręką itp.)

Przypomina się sędziom, że kara za przewinienia takie jak: trzymanie czy rozmyślne zagranie piłki ręką zgodnie z Przepisami Gry, to tylko rzut wolny.

Jeżeli jednak przewinienie miało charakter niesportowy (biorąc pod uwagę gwałtowność, uporczywość, ostateczność, czy próbę wprowadzenia w błąd sędziego), to sędzia napomni zawodnika (żółta kartka za niesportowe zachowanie).

Kontakt fizyczny (użycie rąk i ramion)

Piłka nożna jest grą, w której kontakt fizyczny jest jej naturalną częścią i tylko niedozwolony kontakt fizyczny powinien być karany. Ustalane kryteria mają pomóc sędziom rozróżnić dozwolony kontakt fizyczny i przewinienia w celu uzyskania większej spójności. Zaleca się, aby decyzje sędziego były podjęte po uwzględnieniu poniższych kryteriów:

- czy obrońca nieprzepisowo powstrzymuje atakującego poprzez kontakt ręką,
- czy ten kontakt negatywnie wpłynął na kontynuowanie akcji lub czy wpłynął na rozwój korzystnej akcji drużyny,
- czy kontakt był rozmyślny, aby powstrzymać przeciwnika (lub był przypadkowy),
- czy obrońca użył rąk, aby ograniczyć poruszanie się atakującego na polu gry,
- czy napastnik zapoczątkował niedozwolony kontakt ręką,
- czy atakowany użył kontaktu z ciałem obrońcy, aby oszukać sędziego i uzyskać rzut wolny lub rzut karny;

Po rozpatrzeniu wszystkich kryteriów sędzia decyduje:

- niedozwolony kontakt fizyczny (trzymanie, pchanie...),
- rzut wolny/rzut karny musi być podyktowany,
- napastnik próbował oszukać sędziego
- symulacja musi być ukarana żółtą kartką za niesportowe zachowanie, a gra wznowiona rzutem wolnym pośrednim dla drużyny przeciwnej.

Przypomina się również, że inicjatorem niedozwolonego kontaktu fizycznego może być napastnik lub obrońca.

Jeżeli obaj zawodnicy używają niedozwolonego kontaktu fizycznego, inicjator jest ukarany rzutem wolnym/rzutem karnym dla drużyny przeciwnej.

Dodatkowo obaj zawodnicy mogą być ukarani indywidualnie.

Niedozwolone ataki z użyciem rąk

Sędzia powinien być czujny na możliwość wystąpienia przewinienia z użyciem rąk. Poprzez skupienie się nie tylko na stopach/nogach podczas ataków, sędziowie będą mogli zauważyć silne, niedozwolone ataki łokciami i rękami, które muszą być odpowiednio karane. Przypomina się sędziom, że są oni odpowiedzialni za ochronę zawodników przed niedozwoloną grą poprzez zapewnienie, że każdy atak z użyciem nieodpowiedniej siły (i narażający bezpieczeństwo przeciwnika) musi być ukarany jako poważny rażący faul i skutkować wykluczeniem z gry (czerwona kartka). Łokcie użyte rozmyślnie jako narzędzie w odniesieniu do przeciwnika są oczywiście ujęte w tej kategorii.

Nieprzepisowe użycie ramion podczas wykonywania rzutów różnych / rzutów wolnych /

Nieprzepisowe użycie ramion stało się nagminne. Zauważa się to szczególnie przed wykonaniem rzutów różnych i rzutów wolnych w pobliżu bramki. Zaleca się, aby sędziowie byli aktywni przed pozwoleniem na wprowadzenie piłki do gry przy rzutach różnych czy rzutach wolnych i powinni być widoczni podczas działań prewencyjnych. Jeżeli konflikt może być uniknięty poprzez podjęcie wczesnych działań prewencyjnych (np. często przed rzutami różnymi, kiedy zawodnicy walczą o pozycję w obrębie pola karnego) to jest to bardzo zalecane. Każde podobne nieprzepisowe zachowanie po tym jak sędzia podjął wcześniej działania prewencyjne i przed tym jak piłka jest w grze, musi skutkować albo napomnieniem albo wykluczeniem w zależności od powagi przewinienia. Po tym jak piłka jest w grze (i po wcześniejszych działaniach prewencyjnych i/lub sankcjach dyscyplinarnych) sędziowie muszą postępować bardzo stanowczo z kontynuowaniem trzymania, pchania itp. poprzez przyznanie rzutu wolnego / karnego w zależności od tego, która drużyna popełniła przewinienie. W szczególnych przypadkach dalsze sankcje dyscyplinarne mogą być również konieczne.

Nieprzepisowe użycie ciała

Występuje wzrastający trend polegający na nieprzepisowym użyciu ciała, aby zatrzymać korzystną akcję lub pozbawić zawodnika otrzymania podania od współpartnera. Podczas gdy pozytywnym jest fakt, że obserwujemy coraz mniej fauli polegających na podstawieniu nogi czy ciągnięciu za koszulkę, aby zatrzymać atak, to dużo ataków jest powstrzymywanych poprzez nieprzepisowe użycie ciała (bodycheck).

W takich przypadkach, gdy korzystny atak jest zatrzymany w ten sposób, sędziowie powinni udzielić napomnienia za niesportowe zachowanie poza podyktowaniem rzutu wolnego/karnego. Kiedy nieprzepisowe użycie ciała uwzględnia nadmierne użycie siły, przemoc czy brutalność wtedy zgodnie z Przepisami Gry musi nastąpić wykluczenie.

Symulacja

Akcje symulacji mające na celu oszukanie sędziego, popełnione gdziekolwiek na polu gry muszą być uznane za niesportowe zachowanie (żółta kartka). Przewinienia symulacji w celu oszukania sędziego mogą występować:

- jeśli nie ma żadnego kontaktu pomiędzy zawodnikami,
- gdy napastnik używa delikatnego kontaktu z przeciwnikiem,
- zawodnik inicjuje kontakt z przeciwnikiem,

Niestety występuje coraz więcej takich przewinień, co prowadzi do tego, że praca sędziego staje się coraz bardziej trudna. Mimo tego sędziowie muszą być czujni na takie przewinienia i karać surowo przewinających, aby wyeliminować symulację z gry.

Zagranie piłki ręką

Pomimo tego, że piłka nożna jest grą, w której zawodnicy stale ruszają ramionami i rękami jako naturalna część ich ruchu zaleca się, aby przy podejmowaniu decyzji czy zawodnik zagrywa rozmyślnie piłkę ręką rozważyć następujące punkty:

- czy było to zagranie piłki ręką czy odbicie piłki od ręki,
- czy ręce lub dłonie zawodnika ułożone są naturalnie,
- czy zawodnik próbuje uniknąć zderzenia piłki z jego ręką,
- czy zawodnik może uniknąć uderzenia piłki w rękę,
- czy zawodnik używa rąk lub dłoni aby dotknąć piłki.

Przypomina się również sędziom o dodatkowych okolicznościach i konsekwencjach typu jak i gdzie nastąpiło przewinienie (przerwanie korzystnej akcji; pozbawienie realnej szansy zdobycia bramki). Muszą wtedy ukarać zgodnie z Przepisami Gry.

Zdarzenia zawierające reakcje/konfrontacje zawodników

Konfrontacja pomiędzy zawodnikami Sędziowie powinni się upewnić, że przewinający zostali ukarani jednakowo. Najkorzystniej jest dotrzeć jak najszybciej do punktu konfliktu i być widocznym

przy podejmowaniu natychmiastowej reakcji - kary indywidualne (żółta/czerwona kartka). Stwierdzono, że jeżeli sędzia nie dotrze szybko do źródła konfliktu, reakcje i odwet często posuwają się dalej i problem jest wyolbrzymiany. Jeżeli nie jest możliwe zareagowanie prewencyjnie rozpręstrzenianiu się konfliktu pomiędzy zawodnikami, to sędzia powinien obserwować szczegółowo co się dzieje i powinien unikać reagowania fizycznego w rozdzielaniu zawodników walczących.

Kontakt fizyczny w interwencji pomiędzy zawodnikami zwykle powinien być unikany. Mocne użycie gwizdka może być pomocne, ale sędzia powinien unikać krzyczenia na zawodników. Sędziowie powinni nie tylko karać początkowych przewinających, jeżeli przewinienie tego wymaga (nierozważność, brutalność), ale również wszystkich innych zawodników zaangażowanych w dalsze konfrontacje. Wszyscy zawodnicy zaangażowani w dalsze konfrontacje powinni być odpowiednio ukarani. Napomnienia nie są dostateczną karą, jeśli dochodzi do bijatyki (kontakt fizyczny przy użyciu nadmiernej siły). Sędziowie powinni wychwycić i ukarać zawodników, którzy biegają z dalszej odległości w stronę zdarzenia, aby być zaangażowanymi.

Jak wcześniej ustalono na odprawie przedmeczowej, jeden asystent powinien obserwować zdarzenie, a drugi powinien pozostać blisko sędziego.

Konfrontacje z sędzią

Zawodnicy, którzy okazują bezpośrednio niezadowolone w stosunku do sędziego, powinni być napominani. W przypadku niedozwolonego kontaktu fizycznego z sędzią, czy konfrontacji pomiędzy zawodnikami włączając użycie nieproporcjonalnej siły wymagane są czerwone kartki. W tym zakresie obowiązujące są wydane przez FIFA i UEFA dotychczasowe instrukcje.

Postępowanie w przypadku masowych konfrontacji (mobbing)

W przypadku postępowania w zaognionych sytuacjach (takich jak masowe protesty/konfrontacje) sędzia powinien być spokojny i skoncentrowany na swojej roli. Powinien próbować rozładować sytuację poprzez szybkie zidentyfikowanie głównego protestującego/agresywnego, który powinien być następnie odciągnięty (wyzolowany) do strefy naturalnej z dala od grupy zawodników tak szybko jak to możliwe w celu napomnienia go za niesportowe zachowanie. Dialog powinien być ograniczony do minimum, sędzia musi być spokojny, stanowczy i zachować kontakt wzrokowy z zawodnikiem będącym pod absolutną kontrolą. W przypadku poważniejszego przewinienia, takiego jak niesportowy kontakt fizyczny z sędzią, czerwona kartka powinna być pokazana również ze spokojem i dostojnością. W takich sytuacjach, najbliższy sędzia asystent może towarzyszyć sędziemu. Drugi asystent i sędzia techniczny powinni obserwować i zapamiętać szczegóły Zdarzenia. Gra

powinna być wznowiona tak szybko jak to tylko możliwe. Czas stracony poprzez opóźnienie w takim przypadku musi być doliczony do normalnego czasu gry.

Komunikacja i zarządzanie Pozytywna mowa ciała

Po przeanalizowaniu pozytywnych metod komunikacji z zawodnikami podczas zawodów, uznaje się, że niejednokrotnie pomocnym jest używanie dodatkowych dyskretnych sygnałów wyjaśniających istotę zdarzeń - często niezrozumiałych dla niektórych uczestników zawodów. Na przykład jasne zasygnalizowanie, że napomnienie zostało udzielone za serię przewinień (uporczywe naruszanie Przepisów Gry) bywa użyteczne i podnosi świadomość zawodników, że kara indywidualna nie była udzielona za samo ostatnie przewinienie.

Należy zwrócić uwagę na to, że dodatkowe dyskretne sygnały (np. ciągnięcie za koszulkę) stosowane są po to, aby wyjaśnić decyzje, a nie w sensie ich usprawiedliwiania.

Strefa techniczna

Zarządzanie strefą techniczną jest normalnie pozostawione sędziemu technicznemu. Powinien on być świadom swoich obowiązków zgodnie z oczekiwaniami sędziego(jak ustalono przed meczem), ale upewnić się, że trener może pełnić swoją rolę odpowiedzialnie bez przeszkód. Spokojne podejście sędziego technicznego jest zalecane. Jeżeli problemy nasilają się w strefie technicznej lub w pobliżu ławek rezerwowych, przyciągając uwagę sędziego, dwaj sędziowie asystenci powinni położyć na swoim miejscu i być czujnymi obserwatorami wszystkiego, co dzieje się na polu gry, aby przekazać to sędziemu. Najważniejsze, żeby trener zachowujący się odpowiedzialnie mógł swobodnie pełnić swoją funkcję, ale jeżeli tylko otwarcie krytykuje sędziego lub innych sędziów, działanie powinno zostać podjęte, aby pohamować jego zachowanie.

Zastosowanie korzyści

Jeżeli myślimy o zastosowaniu możliwej korzyści (czy zatrzymaniu gry) niezbędne jest, aby sędziowie wzięli pod uwagę, czy drużyna przeciwko której popełniono przewinienie odnosi korzyść z kontynuowania gry.

Sędziowie powinni pamiętać, że jeżeli korzyść zostaje zastosowana to bardzo ważne jest, aby natychmiast zasygnalizować to głosem i poprawnym sygnałem rąk, aby zawodnicy byli świadomi, że przewinienie było zauważone, a nie umknęło sędziemu. Takie podejście powinno być użyte w każdym przypadku, włączając te, w których korzyść nie jest zrealizowana i przyznany jest rzut wolny. Zaleca się, aby sędziowie, jeżeli jest to możliwe stosowali zasadę „czekaj i patrz” w celu oceny czy drużyna nieprzewinająca ma naprawdę możliwość korzystnego ataku. Pomimo tego należy pamiętać, że wiele drużyn ćwiczy wykonywanie rzutów wolnych w pobliżu bramki przeciwnika i przyznanie rzutu wolnego jest dla nich bardzo często większą korzyścią. Rzadko

korzyścią jest możliwość posiadania piłki w tej samej pozycji, podając piłkę do tyłu, czy bycie naciskany przez obrońców, kiedy piłka jest tylko pod ich kontrolą. Korzyść powinna być stosowana głównie tylko, gdy wystąpi korzystna akcja lub realna szansa zdobycia bramki.

Dodatkowo sędzia powinien wziąć pod uwagę:

- gdzie na boisku zaistniało przewinienie,
- czy zawodnik popełniający przewinienie winien być napomniany,
- czy zawodnik popełniający przewinienie powinien otrzymać drugą żółtą kartkę,
- czy zawodnik popełniający przewinienie powinien otrzymać bezpośrednio czerwoną kartkę i być usunięty z pola gry.

W przypadkach uwzględniających nierozważność lub poważny rażący faul bardzo rzadko (np. natychmiastowa możliwość zdobycia bramki) zastosowanie korzyści jest właściwe. Lepszą korzyścią jest natychmiastowe przerwanie gry i ukaranie przewinającego. W sytuacjach, kiedy sędzia rozważa udzielenie przewinającemu drugiej żółtej kartki lub bezpośrednio czerwonej kartki za pierwotne przewinienie, korzyść głównie nie powinna być rozważana (z wyjątkiem przypadków realnej możliwości zdobycia bramki) i rzut wolny/karny powinien być przyznany natychmiast.

Postępowanie przy rzutach wolnych

Uznaje się i ustala, że poniższa procedura jest wskazana:

1) Jeżeli udzieliles kar indywidualnych, upewnij się, że piłka jest ustawiona w miejscu swoim miejscu i być czujnymi obserwatorami wszystkiego, co dzieje się na polu gry, aby przekazać to sędziemu. Najważniejsze, żeby trener zachowujący się odpowiedzialnie mógł swobodnie pełnić swoją funkcję, ale jeżeli tylko otwarcie krytykuje sędziego lub innych sędziów, działanie powinno zostać podjęte, aby pohamować jego zachowanie.

Współpraca zespołu sędziowskiego. Odprawa przedmeczowa

Tylko przez praktykowanie technik, upewnianie się, że każdy członek zespołu sędziowskiego ma podstawową wiedzę i zna interpretację Przepisów Gry, współpraca może się dalej rozwijać. Członkowie powinni również szanować różne role innych. Mogą być tylko wtedy skuteczni, jeżeli sędzia weźmie na siebie odpowiedzialność za otwartą i szczerą odprawę przedmeczową, dyskusję jeżeli będzie ona otwarta na pytania i konkluzje.

Przypomina się sędziom o korzyściach i konieczności przeprowadzania szczegółowej odprawy przedmeczowej, uwzględniającej rolę każdego członka, wtedy nie ma wątpliwości co do obowiązków i odpowiedzialności. Sędziowie powinni pomóc przygotować się sędziom asystentom, aby współpracować w pełni w trakcie zawodów, poprzez dawanie odpowiednich i szczegółowych instrukcji przed meczem nawet jeśli prowadzą zawod razem już wiele razy. Zastosowanie

standartowego podejścia było zalecane, aby zapewnić większą spójność w zastosowaniu Przepisów Gry, w szczególności odnośnie spalonego. Jako lider zespołu w każdym meczu, sędzia musi zaakceptować ostateczną odpowiedzialność za podjęte

rzut wolny bezpośredni (lekkomyślność lub nierozważność).

Ponowne wejście na pole gry

Po uzyskaniu sygnału od sędziego na wejście na pole gry, zawodnik może wziąć udział w grze natychmiast. Sędzia kiedy daje sygnał, musi wziąć pod uwagę to gdzie jest piłka i akcja w tym momencie.

Sankcje dyscyplinarne przeciw rezerwowym

Kiedy sędzia karze indywidualnie rezerwowych to musi jasno to zasygnalizować poprzez pokazanie żółtej/czerwonej kartki.

Ustawianie się

Dobre ustawianie się i spojrzenie z boku są niezbędne do optymalnego rozstrzygnięcia powagi i okoliczności przewinienia. Sędzia asystent może również dostarczyć wartościową informację dla sędziego. Najlepsi sędziowie UEFA uważają, że elastyczne i szerokie wykorzystywanie diagonalnej jest korzystne i zalecane przez Komitet Sędziowski UEFA. Najważniejszą rzeczą w ustawianiu się (gra pomiędzy sędzią a sędzią asystentem) powinno być w zasadzie o ile jest to możliwe. Polepszenie kąta, z którego zdarzenia są widziane i podtrzymywanie kontaktu wzrokowego z sędzią asystentem.

Przy rzutach wolnych w okolicy pola karnego, sędzia powinien być widoczny przy odmierzaniu odległości 9,15m a następnie powinien zająć miejsce po lewej stronie a nie po prawej (np. schodzi ze swojej szerokiej diagonalnej). Przy zajęciu tej pozycji jest mniejsza szansa, że złe oceni sytuację.

decyzje. Kontakt wzrokowy i wzajemna świadomość z komunikacją w obie strony jest również niezbędna. Jest również zalecane, aby zespół sędziowski poświęcił czas na ocenę pomeczową zawodów i współpracy.

Spalony

1) Jeżeli sędzia asystent nie jest do końca pewny spalonego, to nie powinien podnosić chorągiewki (w razie wątpliwości, korzyść należy przyznać drużynie atakującej).

2) Przy podejmowaniu decyzji czy zawodnik atakujący jest bliżej linii bramkowej niż przedostatni obrońca, należy uwzględnić głowę, stopy i ciało atakującego w porównaniu do przedostatniego obrońcy („prześwit” lub inne mylące stwierdzenia nie mogą być używane przez instruktorów, ale powinni oni kłaść nacisk na to, aby sędzia asystent był pewny, że napastnik jest bliżej linii bramkowej niż przedostatni zawodnik).

3) Aby zapewnić prawidłowe podejmowanie decyzji dotyczących spalonego, sędzia asystent nie powinien podnosić ch rągiewki przed uwzględnieniem poniższych kryteriów zwanych techniką „patrz i czekaj”:

- ruch piłki (kierunek, szybkość, odległość, jakiegokolwiek odchylenie itp.)
- zaangażowanie zawodnika w aktywną grę poprzez:

- branie udziału w grze,
- przeszkadzanie przeciwnikowi,
- odnoszenie korzyści z przebywania na pozycji spalonej.

4) Sędziowie i sędziowie asystenci muszą pamiętać o nowym rozstrzygnięciu FA Board art. 11 z początku 2005 roku:

- Branie udziału w grze oznacza zagranie lub dotknięcie piłki podanej lub dotkniętej przez współpartnera.

• Przeszkadzanie przeciwnikowi oznacza zapobieganie zagraniu lub możliwości zagrania piłki poprzez wyraźne zasłonięcie pola widzenia przeciwnika lub ruch lub wykonanie gestu lub ruchu, który zdaniem sędziego przeszkadza lub rozprasza przeciwnika.

- Odnoszenie korzyści z przebywania na pozycji spalonej oznacza zagranie piłki, która odbije się od słupka, poprzeczki a trafia do zawodnika na pozycji spalonej lub zagranie piłki odbitej od przeciwnika. W kontekście „wykonanie gestu lub ruchu, który zdaniem sędziego przeszkadza lub rozprasza przeciwnika” uznano, że praktycznie rzecz biorąc, zawodnik będący na pozycji spalonej i również zdaniem sędziego znajdujący się na drodze piłki przeszkadza w grze lub przeciwnikom.

- Podobnie, jeśli zawodnik na pozycji spalonej swoim zachowaniem i kierunkiem biegu blisko toru piłki, zdaniem sędziego przeszkadza przeciwnikowi (bycie bliżej toru piłki).

- Zawodnika na pozycji spalonej i znajdującego się na linii widzenia bramkarza (pomiędzy nim i strzelającym) zdaniem sędziego przeszkadza bramkarzowi (rozprasza).

Mimo tego, nowa treść rozstrzygnięcia z IFAB Art 11 nie zmieniła żadnych wcześniejszych zapisów.

1) W związku z interpretacją i zastosowaniem Art 11 uwzględniającego „odnoszenie korzyści z przebywania na tej pozycji” sędziowie asystenci muszą pamiętać o swojej odpowiedzialności za bycie czujnym w sytuacjach, gdy np.: piłka odbija się od słupka czy poprzeczki lub bramkarza do zawodnika, który był na pozycji spalonej w momencie zagrania piłki przez współpartnera.

2) Sędziowie asystenci podejmując decyzję odnośnie spalonego powinni pamiętać, że lepiej jest podnieść chorągiewkę później i prawidłowo niż podnieść za szybko i źle.

3) Jeżeli sygnał chorągiewką za spalonego nie jest zauważony natychmiast przez sędziego, to sędzia asystent musi kontynuować sygnalizację do momentu, aż sędzia ją zauważy lub piłka jest w posiadaniu drużyny broniącej (elektroniczny sygnał BIP jest używany, aby upewnić sędziego o sygnale chorągiewką).

4) Przy bardzo trudnych decyzjach, kiedy sędzia asystent decyduje, że „nie ma spalonego”, dyskretny znak ręką może być wartościową pomocą dla sędziego, gdy dojdzie do kontaktu wzrokowego.

W rzadkich sytuacjach, kiedy sędzia jest pewny, że zawodnik jest na pozycji spalonej i jest zaangażowany w aktywną grę i asystent nie podnosi chorągiewki, sędzia musi wziąć całkowitą odpowiedzialność i przerwać grę za spalonego. Podobnie w rzadkich sytuacjach, kiedy sędzia asystent podnosi chorągiewkę za spalonego i sędzia uważa, że zawodnik nie jest zaangażowany w aktywną grę, sędzia powinien zaakceptować sygnał chorągiewką i kontynuować grę.

Piłka poza grą

Przypomina się sędziom asystentom, że jeżeli piłka opuści pole gry, to sędzia asystent powinien wskazać jednoznacznie kierunek i miejsce wznowienia. W jasnych sytuacjach z wrzutem, sędzia asystent może bezpośrednio pokazać kierunek (na całej długości linii bocznej). Ale jeśli ma jakiegokolwiek wątpliwości co do kierunku wrzutu to powinien podnieść chorągiewkę, nawiązać kontakt wzrokowy z sędzią i potwierdzić wskazanie sędziego.

1) W przypadku trudnych decyzji, kiedy piłka pozostaje w grze, dyskretny znak ręką może dać wartościowe wsparcie sędziemu.

2)Jeżeli sędzia asystentysygnalizujewyjście piłki z gry (nawet jeśli zawodnicy kontynuują grę) to musi utrzymać sygnalizację dopóki sędzia tego nie zauważy.

Jeżeli piłka wpada do bramki, aby potwierdzić prawidłowość zdobycia bramki - sędzia asystent powinien przemieścić się jednoznacznie po linii bocznej w stronę linii środkowej. W przypadku sytuacji na pograniczu linii bramkowej - aby podkreślić, że piłka całym obwodem przeszła linię bramkową- sędzia asystent powinien podnieść chorągiewkę (ale nie potrząsać jej) nawiązać kontakt wzrokowy z sędzią i tylko wtedy przemieścić się jednoznacznie w kierunku linii środkowej. Jeżeli jego zdaniem, bramka nie została zdobyta prawidłowo, sędzia asystent powinien pozostać na miejscu nie

Vademecum arbitra

wskazując nic. Sędzia może wybrać czy skonsultować się jeżeli potrzebuje dodatkowych wskazówek.

Przewinienia

1) Sędzia asystent musi podnieść chorągiewkę, aby zasygnalizować sędziemu, że widział przewinienie (lub niesportowe zachowanie czy gwałtowne i agresywne zachowanie), kiedy jest lepiej ustawiony niż sędzia i sędzia nie zareagował na przewinienie. Jeżeli sędzia asystent chce dodatkowo przekazać sędziemu informację dotyczącą przewinienia lub jeśli sędzia nie zauważył sygnalizacji chorągiewką, elektroniczny sygnał BIP powinien być użyty, ale tylko aby wspomóc sygnalizację ch rągiewką. Podkreśla się, że takie postępowanie przez asystenta musi mieć miejsce w przypadku wszystkich właściwych przewinień uwzględniając te popełnione wewnątrz pola karnego. Dodatkowo zaleca się, aby sędzia asystent sygnalizował przewinienia w swojej bezpośredniej bliskości. Jeżeli chorągiewka jest podniesiona za przewinienia z art 12, to powinna być potrząśnięta, aby odróżnić to od sygnalizacji spalonego.

2) Jeżeli sędzia nie zauważy natychmiast sygnalizacji chorągiewką, to sędzia asystent musi kontynuować sygnalizację dopóki sędzia nie zauważy sygnalizacji lub zaistnieje oczywista korzyść dla drużyny, przeciwko której popełniono przewinienie.

3) Kontakt wzrokowy i dyskretnie znaki rękami od sędzi go asystenta mogą być pomocne dla sędziego przy przekazywaniu informacji np. rodzaj przewinienia, następne zdarzenie itp. Może to zapobiec potrzebie przybiegnięcia do sędziego asystenta w celu konsultacji. Jeżeli bezpośrednia konsultacja pomiędzy sędzią i sędzią asystentem jest konieczna, to informacja powinna zawierać tak zwięzłe jak to możliwe co się stało, który zawodnik/zawodnicy byli zaangażowani, dokładne miejsce przewinienia, zalecane działanie i wznowienie gry. Zaleca się, aby w takich sytuacjach sędzia asystent skierował się w stronę sędziego na 4 - 5 metrów. Podczas konsultacji, sędzia asystent i sędzia są zwróceni twarzą do pola gry. Jest zwykle właściwe, aby unikać usłyszenia czy zrozumienia konsultacji przez innych.

4) Przewinienia gwałtownego, agresywnego zachowania zauważone i zasygnalizowane przez sędziego asystenta muszą być odgwiżdżane przez sędziego zgodnie z Przepisami Gry. Jeżeli gra została przerwana w celu udzielenia kary indywidualnej (nawet jeżeli sygnalizacja nie została zauważona natychmiast i gra się toczyła) wznowienie musi być zgodne z Przepisami Gry (rzut wolny/rzut karny). Aczkolwiek, jeżeli sygnalizacja sędziego asystenta nie została zauważona natychmiast i gra została wznowiona za następną sytuacją, to tylko właściwa kara indywidualna może zostać udzielona dla zawodnika przewinającego.

5) Jeżeli sędzia potrzebuje wskazówek od sędziego asystenta potwierdzających dokładne miejsce przewinienia w okolicy pola karnego, na pograniczu pola karnego to asystent powinien:

- jeśli przewinienie jest wewnątrz pola karnego, to asystent przemieszcza się widocznie wzdłuż linii bocznej w kierunku chorągiewki różnej,
- jeśli przewinienie jest poza polem karnym, to sędzia asystent pozostaje nieruchomo na swoim miejscu.

Oczywiste błędne decyzje sędziego

Jeżeli sędzia techniczny i jeden z sędziów asystentów są świadomi tego, że sędzia popełnił oczywisty błąd (np. dwie żółte kartki dla tego samego zawodnika i nie wykluczenie go, czerwona lub żółta kartka dla nie tego zawodnika co powinna być itp.) to muszą zareagować natychmiast (chorągiewka i sygnał BIP lub nawet wejście na pole gry). Drugi sędzia asystent (lub sędzia techniczny) powinien, jeżeli jest to konieczne również działać w tej kwestii. Niezbędne jest, aby błędy nie były popełniane, w związku z odpowiedzialnością zespół sędziowski jest zobowiązany jasno identyfikować przewinających, aby ich ukarać i zanotować to w odpowiednim czasie.

Wymiany

Na meczach UEFA, kiedy ma miejsce wymiana, to powinna być dokonana przez sędziego technicznego we współpracy z sędzią. Sędzia asystent nie musi przemieszczać się do linii środkowej.

Kontrolowanie odległości 9,15m

Kiedy sędzia prosi o pomoc sędziego asystenta w zakresie kontrolowania odlegości 9,15m przy wykonywaniu rzutów wolnych, to zaleca się aby sędzia asystent nie odmierzał fizycznie odległości 9,15m, ale zrobił to z pozycji piłki. Wyjątkowo sędzia asystent może wejść na pole gry tylko przy rzutach wolnych w pobliżu linii bocznej.

Ustawianie się sędziego asystenta

Rzut wolny w pobliżu pola karnego
Przy rzutach wolnych w pobliżu pola karnego, sędzia asystent powinien ustawić się w linii z przedostatnim obrońcą (kontrolując spalonego), ale również kontrolować linię bramkową.

Sędzia powinien kontrolować piłkę i mur.

Po odgwiżdżaniu spalonego

Jeżeli to możliwe, sędzia asystent po odgwiżdżaniu rzutu wolnego za spalonego powinien ustawić się na linii z miejscem gdzie piłka powinna być ustawiona przy wznowieniu gry. Powinien on natychmiast zająć pozycję, aby kontrolować linię spalonego (na równi z przedostatnim obrońcą), co jest najważniejsze.

Rzut od bramki

Zaleca się, aby przy rzutach od bramki, kiedy bramkarz jest w posiadaniu piłki w swoim polu karnym, asystent czasami sprawdził prawidłowe ustawianie piłki lub czy bramkarz nie przekracza 16 m przed pozbyciem się piłki z rąk. Powinno się to robić w dogodnych sytuacjach (np. przedostatni obrońca znajduje się w pobliżu pola

karnego), kontrolowanie spalonego nadal jest priorytetem.

Rzut różny

Przy rzucie różnym zaleca się, aby zaangażowany sędzia asystent zajął pozycję za chorągiewką w linii z linią bramkową.

Rzut karny

Przy rzucie karnym przyznanym podczas normalnego czasu gry asystent powinien się znajdować na linii bramkowej, na przecięciu z linią pola karnego. Przy serii rzutów karnych dla wyłonienia zwycięzcy meczu, jeden asystent powinien zająć miejsce na linii bramkowej na przecięciu z linią pola bramkowego, a drugi asystent w kole środkowym kontrolując zawodników. Sędzia musi ustalić rolę asystenta na linii bramkowej i swoją rolę w sygnalizowaniu poruszenia się bramkarza do przodu z linii bramkowej. Sędzia i sędziowie asystenci powinni pamiętać, że „nieaktywny” bramkarz powinien pozostać na linii bramkowej na przecięciu z linią pola karnego.

Na meczach UEFA, kiedy ma miejsce wymiana, to powinna być dokonana przez sędziego technicznego we współpracy z sędzią. Sędzia asystent nie musi przemieszczać się do linii środkowej.

Technika sygnalizacji chorągiewką

Zaleca się, aby sędzia asystent trzymał chorągiewkę w ręce, która jest najbliżej pola gry i przekładał ją kiedy zmienia kierunek biegu, tak żeby chorągiewka była widoczna dla sędziego w każdym momencie. Zaleca się, aby organizacje członkowskie UEFA przeszkalały sędziów asystentów w tym zakresie, aczkolwiek ta technika nie jest obowiązkowa dla doświadczonych sędziów asystentów. Obserwator sędziów powinien nadal oceniać występ sędziego asystenta zgodnie z prawidłowością podjętych decyzji.

Odpowiedzialność przy wrzucie

Przypomina się sędziom asystentom, że podstawowa odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie wrzutu jest podzielona między sędziego i sędziego asystenta, gdzie sędzia kontroluje ręce a sędzia asystent nogi (na czy poza linią i czy dotykają podłoża). Mimo to sędziowie posiadają całościową odpowiedzialność za działanie jeżeli z ich miejsca zauważą, że wrzut został wykonany nieprawidłowo.

Sprawdzanie siatek bramkowych

Ustalono, że siatki bramkowe powinny być sprawdzane po rozgrzewce drużyn, kiedy zejdą z boiska przed zawodami i następnie na koniec przerwy między połowami (sędzia musi zdecydować na odprawie przedmeczowej, kto będzie za to odpowiedzialny - sędziowie asystenci czy sędzia techniczny).



Licensing Certificate

FIFA is pleased to confirm herewith that the artificial turf

Brand Name
Lano Sports

Model Name
Profoot Final M 60

Authorisation No.
AI-00.09

installed at the **Stade Lenine - Ivry Sur Seine (France)**
of the company **NV Lano Sport**
has successfully passed the tests and
qualified for the **"FIFA RECOMMENDED 2 Star"** mark
for the period of 12 December 2006 to 11 December 2007.

Licence No. AI-00.09


Mr. Joseph S. Blatter
President Fédération Internationale de Football Association
Zurich, 18 December 2006

Stadiony piłkarskie Boiska ogólnosportowe Korty tenisowe

UNIPOL

TRAWA SYNTETYCZNA



Boiska sportowe pokryte trawą syntetyczną dorównują wyglądem i parametrami gry różnym rodzajom nawierzchni, takim jak trawa naturalna czy mączka ceglana. Co więcej, trawa syntetyczna oferuje dodatkowe właściwości:

- możliwość intensywnego użytkowania przez cały rok, bez względu na warunki pogodowe
- ograniczenie urazów, co zachęca do intensywniejszego wysiłku i uzyskiwania lepszych wyników
- niskie koszty utrzymania i pielęgnacji nawierzchni

- idealne parametry gry oraz odbicia piłki
- szybki wzrost zainwestowanego kapitału

Boiska piłkarskie z trawy syntetycznej najnowszej generacji, wypełnione piaskiem i granulem gumowym posiadają właściwości użytkowe zbliżone do tradycyjnego boiska trawiastego. Co więcej, gra na takich boiskach możliwa jest przez cały rok, nawet przy ekstremalnych warunkach zimą i latem.



71-795 Szczecin, ul. Duńska 73
tel. +48 91 426 84 19
fax +48 91 426 83 98
e-mail: sport@uni.com.pl

Biuro Handlowe Kraków
30-363 Kraków, ul. Rydlówka 23
tel. +48 12 266 64 70
+48 12 266 85 03
tel. kom. 609 027 194
e-mail: a.sekowski@uni.com.pl